

SEWERYN WYSŁOUCH

WIEŚ GÓRNO-ŚLĄSKA OD POŁOWY XVIII DO POŁOWY XIX WIEKU

STRUKTURA GOSPODARCZA I SPOŁECZNA

W licznych artykułach, jakie w ostatnich czasach poświęcono omówieniu dotychczasowych osiągnięć i braków naszej historiografii śląskiej, słusznie wytknięto jako zarzut niemal całkowite zlekceważenie działania czynników ekonomicznych na całokształt przejawów życia zbiorowego. Inicjatywa, z jaką przed pięćdziesięciu laty w świetnym studium wystąpił J. Marchlewski¹, by zjawiska społeczne badać w powiązaniu z podłożem gospodarczym, nie została, niestety, podjęta przez badaczy późniejszych.

Stąd, rzecz jasna, istnieje potrzeba pogłębienia studiów nad przeszłością gospodarczą Śląska. W dotychczasowym naszym dorobku powojennym jest to niewątpliwie dziedzina najbardziej zaniedbana. Niemniej jednak nie wyczerpuje to całości zagadnienia, przed którym stoimy. Najlepiej bowiem rozbudowane studia historycznogospodarcze nie usuną błędu metodologicznego, jakim było niemal całkowite zapoznawanie roli podłoża gospodarczego i walki klasowej w kształtowaniu się takich lub innych zjawisk życia zbiorowego.

Nie o to przecież chodzi, byśmy się wszyscy stali historykami gospodarczymi, ale o to, by w pracach badawczych nad różnymi zjawiskami życia społecznego mieć stale na oku kształtującą rolę czynników i przeobrażeń ekonomicznych.

Te zagadnienia metodologiczne nie dość jasno zostały postawione w referatach programowych przedkongresowej konferencji naukowej we Wrocławiu dnia 6 lipca 1950 r.² Niemal wszystkie bowiem postulaty badawcze w odniesieniu do historii Śląska ograniczyły się do zalecania jak najintensywniejszych poszukiwań naukowych w zakresie dziejów gospodarczych interesującego nas terenu.

W takim postawieniu sprawy budzi zdziwienie zupełne pominięcie tak istotnego ze stanowiska metodologicznego zagadnienia, jakim jest periodyzacja stosunków polsko-niemieckich w ogóle, dziejów zaś Śląska w szczególności. Można przecież powiedzieć, że od dobrze lub źle prze-

¹ Marchlewski J. B., *Stosunki społeczno-ekonomiczne w ziemiach polskich zaboru pruskiego*, Lwów 1903.

² Konferencja naukowa na temat badań nad stosunkami polsko-niemieckimi w przeszłości, Sobótka, Wrocław 1951, Roczn. V., s. 1—90.

prowadzonego podziału na okresy w dużej mierze zależą przyszłe wyniki poszukiwań naukowych.

Brak ram periodyzacyjnych szczególnie ostro występuje w odniesieniu do dziejów nowożytnych, a zwłaszcza okresu rządów pruskich na Śląsku. Tymczasem Śląsk połowy XVIII, połowy XIX lub początków XX w. to wartości zupełnie nieporównywalne. Przeobrażenia gospodarcze przebiegały tu tak gwałtownie, niemal rewolucyjnie, że musiały rodzić i istotnie rodziły coraz inne i odmienne kształtowania się nadbudowy na wszystkich odcinkach życia politycznego, społecznego, narodowościowego i kulturalnego ludu śląskiego.

Tymczasem w dotychczasowych badaniach snujemy obraz przemian trzymając się niemal wyłącznie kryterium chronologicznego.

Pomijanie w dyskusjach programowych podstawowego zagadnienia, jakim jest właściwe ustawienie ram periodyzacyjnych, utrudnia wybitnie prace badawcze, wywołując ponadto szereg nieporozumień.

Niedostateczne powiązanie wysnuwanych wniosków z tłem gospodarczo-społecznym właściwego okresu występuje najjaskrawiej przy charakterystyce przejawów życia zbiorowego wsi górno-śląskiej w stuleciu od połowy XVIII do połowy XIX wieku.

Praca niniejsza stanowi próbę rewizji ustalonych w nauce polskiej i niemieckiej poglądów na stosunki panujące na wsi górno-śląskiej we wspomnianym stuleciu, w oparciu na rozwoju i przeobrażeniach w procesach produkcyjnych i strukturze gospodarczej kraju.

Wyniki dotychczasowych badań nad warunkami i poziomem życia chłopów górno-śląskiego w drugiej połowie XVIII w. ujął J. Rutkowski w słowach:

„Istniała bardzo duża różnica w stopie życiowej włościan Polaków i Niemców. W okolicach bardziej urodzajnych położenie kmieci niemieckich było dobre. Rozpowszechniona była konsumpcja kawy, ponczu i wina, i to nieraz droższych gatunków, pokarmy stałe i stroje stały na poziomie napojów. Bywali kmiecie dysponujący kilkudziesięciu tysiącami talarów gotówki. Zamożność włościan niemieckich jaskrawo przeciwstawiała się nędzy włościan polskich, których położenie uległo pogorszeniu w drugiej połowie XVIII w., po przejściu Śląska pod panowanie pruskie. Obcy podróżnicy opisują niskie chałupy okładane na zimę nawozem, brud, smród wewnątrz, gdzie tłoczyły się obok na wpół odzianych starszych, nagie dzieci, cielęta, prosięta, kury i gęsi. Jako pożywienie służyła niedostateczna ilość ordynarnego czarnego chleba. Ubranie noszono zniszczone i niedostatecznie chroniące przed zimnem. Ogromna ta różnica tylko w nieznacznej mierze może być wytłumaczona mniejszą niż na niemieckim Śląsku urodzajnością gruntów; nie tłumaczą jej, jak to usiłują czy-

nić historycy niemieccy „narodowe cechy polskie“, jak lenistwo, indolencja i skłonność do pijaństwa. Znacznie bliżej prawdy był autor niemiecki, który w 1804 r. pisał: „co podnosi stan szlachecki, to zmniejsza siły poddanych“³.

Podobną ocenę stosunków i poziomu życia chłopów górno-śląskich w połowie XVIII w. podał S. Inglot, silniej podkreślając ucisk pańszczyźniany, który utrzymywał chłopą „w upodleniu nędzy i ciemnocie“⁴, ale nie brak współczesnych informacji, przedstawiających życie chłopą górno-śląskiego w innych barwach⁵.

Istota zagadnienia leży jednak w czym zupełnie innym.

Położenie mas pracujących zależy przede wszystkim od zmian w układzie stosunków produkcyjnych. Produkcja zaś „nie stoi nigdy przez dłuższy okres czasu na jednym miejscu, lecz zawsze znajduje się w stanie przeobrażania się i rozwoju, przy czym przeobrażenia w sposobie produkcji wywołują nieuchronną zmianę całego ustroju społecznego, idei społecznych, poglądów politycznych, instytucji politycznych — wywołują przebudowę całego układu społecznego i politycznego“⁶.

Stąd nieustanne zatargi chłopów górno-śląskich z panami feudalnymi, przewlekłe spory sądowe, liczne petycje zanoszone do króla i władz, silnie rozwinięte zbiegostwo, wreszcie groźne i krwawe bunty — słowem, zaostrzanie się walki klasowej na wsi to pośrednie świadectwo przeobrażeń zachodzących w tym czasie w stosunkach produkcyjnych. Wzmagający się wyzysk chłopą i ucisk pańszczyźniany są tego naturalnym następstwem.

Stąd fiasko fryderycjańskiej polityki „ochrony chłopą“ (Bauernschutz) polegającej na próbie pogodzenia skrajnych sprzeczności: zachowania struktury stanowego państwa obszarniczo-militarystycznego przy równoczesnym hamowaniu naturalnego rozwoju stosunków ekonomicznych, nieubłagane wiodących do załamania się systemu produkcji opartego na zasadach wyzysku feudalnego.

³ Rutkowski J., Historia gospodarcza Polski, t. I, s. 288.

⁴ Inglot S., Wieś i chłop śląski na przestrzeni wieków, Oblicze Ziemi Odzyskanych, Dolny Śląsk, Wrocław 1948, T. II, s. 171; podobnie Zimmermann K., Fryderyk W. i jego kolonizacja rolą na ziemiach polskich, Poznań 1915, t. I, *passim*.

⁵ Bandtkie J. S., Wiadomości o języku polskim w Śląsku i o polskich Ślązakach (1821), wyd. Olszewicz B., Wrocław 1945, s. 42: „... Cera i tusza Polek śląskich najczęściej dobra, twarze przyjemne, okrągławe i pulchne... Co zaś rzeczą jest postrzeżenia przyjemną, t. j. to, iż przez handel i oszczędność nie mało Ślązaków z Górnego Śląska przyszło do majątku wielkiego, i to tak dalece, iż nawet dobra pokupowali...“.

⁶ Stalin J., O materializmie dialektycznym i historycznym, Historia WKP(b), Warszawa 1949, s. 137.

Narastająca w końcu XVIII w. walka rewolucyjna⁷ chłopów górnośląskich posiada już nowe, nie znane przedtem znamiona. Pod wpływem przenikających coraz głębiej haseł burżuazyjnej rewolucji francuskiej ruch chłopski przybiera coraz bardziej oblicze polityczne. Nie brak ponadto elementów zorganizowania. Władze skarżą się na „podżegaczy“ (Winkelschreiber) agitujących wśród chłopów. Przedsiębrane są środki, by wykryć i unieszkodliwić przywódców, obok tego ściga się surowo tajne zgromadzenia (heimliche Zusammenkünfte) jako ośrodki rodzącego się buntu⁸.

Zaniepokojony narastaniem nastrojów rewolucyjnych Hoym z jednej strony stosuje brutalne represje, z drugiej usiłuje wymóc na szlachcie górnośląskiej ustępstwa na rzecz chłopów⁹. Nieudane próby pośrednictwa dowodzą, że połowicznymi środkami administracyjnymi nie udało się powstrzymać głębokiego procesu przeobrażeń ekonomicznych.

Przed kilku laty H. Grynwaser¹⁰, poddając krytyce aprioryzm w poglądach badaczy na kwestię chłopską w Polsce, wysunął słuszną zasadę, że źródła do poznania stosunków agrarnych w Polsce i w całej Europie szukać należy „nie w traktatach prawnych i ekonomicznych, nawet nie w zbiorach praw ówczesnych, ale w obrazach rzeczywistości faktycznej“.

Stosunki między panem a chłopem w dobie feudalizmu układały się drogą zwyczaju, wytworzone przez praktykę życiową, nabierając przez swą powtarzalność cech trwałego prawa zwyczajowego. Niemal wyłącznym regulatorem tego prawa stał się interes pana i dworu.

W tych warunkach „najważniejszą, decydującą dla położenia włościan i pod względem prywatno- i publicznoprawnym była grupa zagadnień gospodarczych kwestii włościńskiej; zależność gospodarcza bowiem, agrarna i pańszczyźniana, stanowiła podstawę zależności włościan i pod innymi względami“. Stąd „stopień określoności i natężenia praw, przysługujących wzajemnie panom i kmieciom do gruntów kmiecych był rozmaity i różnił się w zależności od czynników następujących: 1. ustroju gospodarczego danego kraju, 2. stopnia postępu gospodarczego, 3. wza-

⁷ Por.: K a t z H., Zagadnienie walki klasowej i rewolucji jako punkt wyjścia i podstawa periodyzacji historii, Przegląd nauk historycznych i społecznych, Łódź 1951, t. I, s. 151: „... tam gdzie nie ma warunków dla rozwoju „czynnika subiektywnego“ rewolucji, tam gdzie brak świadomości i zdolności rewolucyjnej, tam sytuacja rewolucyjna nie dojrzewa do rewolucji, a rozwiązanie kryzysu następuje przez mniej lub więcej połowiczne reformy“.

⁸ Bericht der oberschlesischen Oberamtsregierung zu Brieg, den 2 April 1796 an das Justizministerium, Rep, 199, M. R. XIV, 15a, vol. III. Wobec zaginięcia aktów cytuję za Ziekurschem J., Hundert Jahre schlesischer Agrargeschichte, Wrocław 1927, s. 243, przyp. 1.

⁹ Ziekursch J., op. cit., s. 248, przyp. 5 i *passim*.

¹⁰ Grynwaser H., Kwestia agrarna i ruch włościan w Królestwie Polskim w pierwszej połowie XIX w., Pisma, Wrocław 1951, t. II, s. 3—21.

jemnego położenia społecznego i politycznego stron zainteresowanych, włościan i panów". Czyli „prawa pana do gruntu osiadłego i uprawianego przez włościan zależały przede wszystkim od ustroju gospodarczego kraju, czy tylko okolicy, od sposobu eksploatacji ziem rolnych“.

Innymi słowy, chcąc dać możliwie zbliżony do rzeczywistości obraz stosunków agrarnych należy przeanalizować procesy i przeobrażenia gospodarcze, jakie zachodziły na danym terytorium i w danym czasokresie. Antagonizm między interesami dworu i chłopów odsłania nam również źródła i natężenie walki klasowej na wsi. Dopiero wówczas będziemy mogli dać właściwą ocenę położenia materialnego chłopów, ich postawy społeczno-politycznej, wreszcie poziomu i aspiracji kulturalnych w danym czasokresie.

I

Badania nad stosunkami agrarnymi Górnego Śląska z połowy XVIII w. nie należą do rzeczy łatwych. Obfity materiał statystyczny z czasów fryderycjańskich przynosi materiały w większości bałamutne¹¹. Ogólnie przyjmowane przez naukę polską i niemiecką dane F. A. Zimmermanna, jeśli chodzi o Śląsk Górny, jak to wykazał T. Ładogórski, nie zasługują na zaufanie¹². Statystyka XVIII w. nie zajmowała się zresztą klasyfikacją gospodarstw wiejskich wedle wielkości posiadanego areалу. Próby podjęte przez J. G. Hoffmanna w spisach 1819 r. i 1825 r. nie dały materiałów wiarogodnych¹³. Pewniejszy dopiero materiał przynoszą spisy podjęte przez biuro statystyczne pod kierownictwem C. F. W. Dietericiego¹⁴ w latach 1849, 1852 i 1858. Dla Górnego Śląska bardzo cennych wiadomości z tego czasu dostarcza T. Schück¹⁵.

Danych co do struktury społecznej ludności Górnego Śląska w drugiej połowie XVIII w. dostarcza spis z 1787 r., najwiarogodniejszy z ówczesnych spisów. Nie podając ścisłej klasyfikacji posiadanych arealów ziemi charakteryzuje on jednak ówczesne rozwarstwienie ludności wiejskiej. Na podstawie danych spisu z 1787 r. T. Ładogórski¹⁶ ustalił geograficznie rozmieszczenia warstw chłopskich na Śląsku. Zgodnie z tymi wywodami

¹¹ Ładogórski T., Ocena statystyk śląskich w dobie absolutyzmu światowego (1741—1805), Przegląd Zachodni, 1952, nr 1/2.

¹² Ładogórski T., Ludność Śląska i jej struktura społeczna w drugiej połowie XVIII w., Przegląd Zachodni, 1950, nr 7/8, s. 31—33.

¹³ Meitzen A., Der Boden und die landwirtschaftlichen Verhältnisse des Preussischen Staates nach dem Gebietsumfange von 1866, Berlin 1868, Bd. I, s. 4—5.

¹⁴ Ibid., s. 5—6.

¹⁵ Schück Th., Ober-Schlesien, Statistik des Regierungs-Bezirks Oppeln mit besonderen Beziehung auf Landwirtschaft, Bergbau, Hüttenwesen, Gewerbe und Handel, 1860.

¹⁶ Ładogórski T., Ludność Śląska i jej struktura społeczna w drugiej połowie XVIII w., s. 39—48.

największy odsetek kmieci, tj. od 20—30% ogólnej liczby ludności, zamieszkiwał południową część Górnego Śląska. Mniejsze, ale jeszcze znaczne ilości kmieci (15—20%) występowały na pograniczu Śląska Górnego i Dolnego, nad Stobrawą i lewym brzegiem Nysy Kłodzkiej w szerokim pasie od Kłodzka po Kluczbork. Równocześnie w rejonie tym mieszkał bardzo liczny odsetek zagrodników (średniacy), od 25—40% ogółu ludności. Zgodnie z tym rozmieszczeniem warstw chłopskich, Ładogórski nazywa Górny Śląsk dziedziną bogaczy wiejskich. Dzieli się ona na dwa rejony: wschodni, gliwicko-kluczborski i zachodni, opolsko-nyski.

Region zachodni dzięki dobrej glebie lessowej i starej kulturze rolnej był domeną szczególnie bogatych kmieci i zagrodników. O zamożności tujejszych kmieci świadczyły fakty wykupywania zadłużonych folwarków. W odmiennych warunkach żyli kmiecie i zagrodnicy wschodniej części Opolszczyzny, tam szczególnie liczni (50—60% ogółu rodzin). Ich piaszczyste, suche i jałowe ziemie zawsze przynosiły plony liche, gorzej, że przy łada suszy nie rodziły wcale. Stąd ubóstwo tamtejszej ludności i częste głody. W rezultacie ówczesny ustrój społeczny rejonu gliwicko-kluczborskiego posiadał cechy najbardziej starodawne.

Wreszcie grupa małorolnych chałupników w zachodnim rejonie Górnego Śląska obejmowała od 18—28% ogółu rodzin, we wschodnim zaś od 14—20%. Kilkomorgowe gospodarstwo chałupnika, zbudowane najczęściej na glebie jałowej, nie mogło wyżywić rodziny chłopskiej. Stąd z tej przede wszystkim warstwy rekrutowali się robotnicy najemni lub dorabiający na życie w innym zawodzie.

Antagonizmy społeczne wśród ludności wiejskiej Górnego Śląska łagodziły przysługujące chłopom prawa do swobodnego korzystania z lasów dworskich jako pastwisk dla bydła oraz możliwość zaopatrywania się w opał i inne bogactwa leśne. Zwłaszcza serwitut pasienia w lesie rozstrzygał nieraz o możliwościach hodowlanych, rozszerzając w ten sposób znacznie areał ziemi posiadanej przez chłopą. Według danych Ziekurscha, od 1811 do 1856 r. na Górnym Śląsku 629.000 morgów lasów zostało zwolnionych od wszystkich serwitutów¹⁷. Z wagi tej, koniecznej ze względu na nowoczesną gospodarkę leśną, reformy T. Schüick zdaje sobie sprawę, podkreślając, że wywoła ona daleko idące zmiany w systemie chłopskiej gospodarki hodowlanej.

O warunkach mieszkaniowych ludności górno-śląskiej informuje spis z 1787 r. Na jedną chatę wiejską przypada w tym regionie przeciętnie od 4,9 do 5,7 mieszkańców. Pod tym względem znacznie gorsze warunki mieszkaniowe panowały w niektórych okręgach Dolnego Śląska. Region np. oleśnicko-legnicki wykazywał najwyższe na Śląsku przeludnienie chat

¹⁷ Ziekursch J., op. cit., s. 344.

wiejskich: w 12—18% domów mieszkały po dwie rodziny; w powiecie milickim było takich domów aż 27%¹⁸.

Górny Śląsk poza powiatami podsudeckimi był naówczas krajem słabo zaludnionym, mając od 17 do 37 osób na km², co tłumaczy się małą wydajnością gleb, bardzo znacznym stopniem zalesienia i zabagnienia oraz w wielu stronach zacofaniem gospodarstwa rolnego¹⁹.

Wielka własność ziemska na Górnym Śląsku w pierwszym trzydziestolecu rządów pruskich, w świetle żmudnych dociekań Ziekurscha²⁰, nie odgrywała większego znaczenia w życiu ekonomicznym kraju. Nieliczni właściciele, zamieszkujący wieś górno-śląską, zadowalali się dochodami ściąganych pod różnymi postaciami z ludności poddańczej. Drobny areal gruntów licho uprawianych przez dwór przy pomocy pracy pańszczyźnianej przynosił nieznaczny dochód poboczny.

Dopiero w drugiej połowie XVIII w. zaczyna ożywiać się inicjatywa panów feudalnych w kierunku rozbudowy gospodarki folwarcznej. I tu nawet cyfry przytaczane przez Ziekurscha przeczą jego końcowym wnioskom, wielbiącym energię i przedsiębiorczość właścicieli ziemskich. Podane cyfry rozwoju gospodarki folwarcznej w latach 1743—1799 dla powiatu bytomskiego nie mogą być uznane, jak to robi Ziekursch, za typowe dla całego Górnego Śląska²¹. Bytom bowiem już wówczas zaczynał żyć życiem odrębnym przyszłego okręgu przemysłowego. Zresztą powierzchnia gruntów rolnych w 68 folwarkach powiatu bytomskiego wynosiła, według cytowanego zestawienia²², w roku 1743 zaledwie 17.985 morgów pruskich, zaś w 1799 — 25.812 morgów pruskich, co daje przeciętną wielkość ziemi uprawnej na jeden folwark w roku 1743 — 265 morgów pruskich, zaś w r. 1799 — 380 morgów²³. W ten sposób wzrost areалу gruntów ornych w najbardziej ożywionym gospodarczo powiecie bytomskim w ciągu 60 lat o 43% pośrednio jest dowodem nikłości górno-śląskiej gospodarki folwarcznej tego okresu. Podobnie wzrost hodowli bydła o 43%, tzn. z 19 sztuk w 1743 r. na 28 w r. 1799 przeciętnie na folwark, nie świadczy o wielkim postępie gospodarki folwarcznej.

W latach od 1742 do 1773 własność szlachecka w kamerze wrocławskiej obejmującej Śląsk Środkowy i Górny wzrosła zaledwie o 36.009 morgów pól i łąk²⁴. Wreszcie według wypowiedzi właścicieli ziemskich w 1809 r. na Śląsku Środkowym i Górnym w stosunku do katastru z 1743 r. areal

¹⁸ Ładogórski T., op. cit., s. 47.

¹⁹ Ibid., s. 37.

²⁰ Ziekursch J., op. cit., s. 1—61.

²¹ Ibid., s. 30.

²² Ibid., s. 28—29.

²³ Ibid., s. 66—67. Powierzchnie obliczono wedle zasad podanych przez Elsnera (Landwirtschaftliche Reise durch Schlesien, Wrocław 1823, t. I, s. 40).

²⁴ Ziekursch J., op. cit., s. 30.

pól uprawnych podniósł się o 7%, kiedy na Dolnym Śląsku w tym samym czasie o 22,6%²⁵.

Wszystko to razem dowodzi, że tempo rozwoju gospodarki folwarcznej na Górnym Śląsku w drugiej połowie XVIII w. było dość nikle.

W świetle przytoczonych cyfr jasno wynika, że silnie wzrastającego ucisku pańszczyźnianego chłopów górno-śląskich w drugiej połowie XVIII w. nie można tłumaczyć rozrostem i intensyfikacją gospodarki folwarcznej panów feudalnych. Cechą charakterystyczną tego okresu, jeśli chodzi o stosunki agrarne, pozostaje stwierdzona przez spis 1787 r. przeważająca gospodarka wielko- i średnio-chłopskiej nad dworską.

Jako dalszy dowód silnego rozwoju gospodarki folwarcznej na Górnym Śląsku w ostatniej ćwierci XVIII w. przytacza Ziekursch gwałtowny wzrost cen majątków ziemskich, co z kolei ma się wiązać przede wszystkim ze wzrostem cen na płody rolne²⁶.

Argumenty te nie wydają mi się przekonywujące. Jeszcze w połowie XIX w., jak zobaczymy niżej, lasy zajmują ponad 60% ogólnej powierzchni wielkiej własności na Górnym Śląsku. W połowie XVIII w. odsetek ten musiał być znacznie wyższy²⁷. Stąd wniosek, że wartość majątków ziemskich w znacznej mierze kształtowała się w zależności od wartości lasu.

Pod tym względem w drugiej połowie XVIII w. i początkach XIX w. w stosunkach górno-śląskich dokonały się bardzo istotne zmiany. Z rozwojem bowiem przemysłu wzrósł niesłychanie popyt na drzewo (podstawę ówczesnego hutnictwa), co z kolei musiało wpłynąć na ceny lasów.

Innymi słowy, gwałtowny wzrost wartości majątków ziemskich, handel nimi i podniesienie stopy życiowej wielkich właścicieli wiążą się nie tyle z gospodarką rolną, na co przede wszystkim kładzie nacisk Ziekursch, ale z nową koniunkturą na wyroby leśne i przemysłowe na Górnym Śląsku. Z tym też zjawiskiem łączyć należy popyt na siłę roboczą i potęgający się ucisk pańszczyźniany. Eksploatacja bowiem lasów, przeprowadzana rękami ludności poddańczej, całym ciężarem spoczywała na barkach nielicznych chłopów.

Świetną charakterystykę ówczesnych przeobrażeń gospodarczych na Górnym Śląsku i przyczyn stałego pogarszania się warunków egzystencji chłopów podaje współczesny obserwator, Schäffer²⁸. Zdaniem tego bystrogo obserwatora, upadek gospodarki chłopskiej wiąże się ściśle z rozwojem

²⁵ Ibid., s. 31

²⁶ Ibid., s. 22—26.

²⁷ Schück Th., op. cit., s. 189—194; Partsch J., Schlesien, eine Landeskunde für das deutsche Volk, Wrocław 1896, t. I, s. 265; t. II, s. 127—139, 175—186, daje całkiem odmienną charakterystykę lasów i ich zasięgu.

²⁸ Schäffer K., Einige noch unbehauene Bruchstücke zum Robotwesen in Schlesien und besonders in Oberschlesien, Racibórz 1804, cytuję za Ziekurschem, op. cit., s. 156—159.

wielkiej własności i dobrobytu szlachty. Prymitywna gospodarka panów feudalnych z połowy XVIII w. przy braku rynków zbytu na zboże i drewno ograniczała się do małego areалу dworskiej ziemi uprawnej oraz dochodów płynących z rozmaitych opłat uiszczanych przez ludność poddańczą. Zaledwie trzecia część powinności pańszczyźnianych mogła być wykorzystana przez gospodarstwo folwarczne ówczesnego feudała. Stąd zastępowano je opłatami w gotówce. Równocześnie chłop korzystał z lasów, pastwisk i łąk dworskich, rozbudowując pogłowie hodowanego bydła.

Z rozwojem kultury gospodarczej zmieniły się zasadniczo stosunki na wsi. Rozwój gospodarki folwarcznej, eksploatacja lasów, przemysł uprawiany przez panów feudalnych zwiększyły niezmiernie popyt na siły robocze. Powinności pańszczyźniane zaczęto egzekwować z całą surowością. Pod coraz zwiększającymi się żądaniem dworu chłop zaczął się załamywać fizycznie. Równocześnie pozbawiono go dotychczasowych praw do korzystania z lasów, łąk i pastwisk. To z kolei spowodowało silne skurczenie się pogłowia hodowanego bydła, co uderzało w podstawową bazę egzystencji chłopca. W konsekwencji pisze w 1804 r. Schäfer: „ale kultura kraju podnosi się jeszcze co dzień. Przy jej rozszerzaniu się wzrasta praca mieszkańca wsi coraz bardziej, równocześnie zaś jego siły coraz maleją“.

Pod przemożnym działaniem koniunktury gospodarczej ulegały rozkładowi dawne stosunki między chłopami a dworem. Połowiczne próby ze strony administracji państwowej zahamowania postępujących coraz bardziej: ucisku pańszczyźnianego i pauperyzacji wsi nie mogły odnieść i nie odniosły żadnych pozytywnych rezultatów (fryderycjańskie zakazy rugów chłopskich, komisje urbarialne, próby zniesienia niedziedzicznego władania ziemią przez chłopów itd.).

Mnożące się coraz bardziej skargi chłopów na krzywdy cierpiane od panów feudalnych, masowe zbiegostwa i raz po raz wybuchające bunty ludności poddańczej były dowodem zaostrzającej się walki klasowej na wsi górno-śląskiej.

W badaniach nad historią gospodarczą Górnego Śląska w połowie XVIII w. kwestia agrarna wysuwa się na plan pierwszy. Istotnie, nieliczne, małe i ubogie miasteczka, w których przeważa drobnomieszczański element rzemieślniczy o bardzo ograniczonych zdolnościach wytwórczych i małym zasięgu rynku zbytu, z natury rzeczy nie mogły mieć większego wpływu na życie ekonomiczne kraju ²⁰.

Przy ówczesnych stosunkach późno-feudalnych Górny Śląsk jest dzielnicą o wybitnie zacofanym charakterze gospodarczym. Prymitywne rolnictwo oraz hodowla wyczerpują niemal całkowicie treść życia gospodarczego kraju.

²⁰ Ładogórski T., op. cit., s. 35—36.

Resumując dochodzimy do wniosku:

1. Górny Śląsk w połowie XVIII w. jest krajem słabo zaludnionym, mając od 17 do 37 osób na km², co tłumaczy się małą wydajnością gleb, bardzo znacznym zalesieniem i zabagnieniem oraz zacofaniem gospodarstwa rolnego.

2. Przemysł i handel nie odgrywają większego znaczenia. W związku z tym życie miejskie i procesy urbanizacyjne znajdują się w stanie stagnacji.

3. W zakresie rolnictwa i hodowli przeważa gospodarka wielko- i średnio-chłopska. Gospodarka folwarczna nie stanowi podstawy egzystencji właścicieli ziemskich. Główne dochody czerpią oni z rozmaitych opłat uiszczanych na ich rzecz przez ludność poddańczą. Wobec słabego rozwoju gospodarki folwarcznej pańszczyzny nie są wygórowane i często bywają zastępowane opłatami gotówkowymi.

4. Przewrotu w stosunkach między chłopami a dworem dokonuje rozwijająca się koniunktura gospodarcza w drugiej połowie XVIII w. Gwałtowny wzrost pańszczyzny i ucisk chłopów tłumaczy się nie tyle rozwojem gospodarki folwarcznej i areалу gruntów dworskich, co wzmożoną eksploatacją lasów i rozwijającym się przemysłem opartym na surowcu drzewnym. Przedsiębiorcami są przy tym z reguły panowie feudalni, siłą zaś roboczą chłopci pańszczyźniani.

W świetle przytoczonych rozważań wynika, że należy poddać rewizji ustalone w nauce polskiej i niemieckiej poglądy na nędzę i zacofanie ludności górno-śląskiej w połowie XVIII w.

II

Z kolei zajmiemy się analizą stosunków gospodarczych Górnego Śląska w połowie XIX w. Przede wszystkim uderza fakt, że Górny Śląsk w tym czasie należy do najbardziej uprzemysłowionych okręgów państwa pruskiego, górując znacznie nie tylko w stosunku do rolniczych prowincji wschodnich i do pozostałych rejencji Dolnego Śląska, ale nawet uprzemysłowionej Westfalii. Dominującą rolę odgrywają przy tym przemysły: górniczy, hutniczy i pochodne.

Cechą charakterystyczną górno-śląskiego przemysłu górniczo-hutniczego w pierwszej połowie XIX w. jest jego rozproszenie terytorialne³⁰. Przedsiębiorstwa bowiem prowadzone przez panów feudalnych skupiają się w pobliżu wielkich lasów ze względu na znaczenie surowca drzewnego dla ówczesnej produkcji hutniczej. Stąd przemysły górniczy i hutniczy w

³⁰ Aubin H., Schlesiens deutsche Leistung, w: Heiss F., Das Schlesiensbuch, Berlin 1938, s. 209, mapy.

pierwszej połowie XIX w. występują niemal we wszystkich powiatach Opolszczyzny położonych na prawym brzegu Odry. Koncentracja w okręgu bytomsko-gliwickim dokonała się dopiero później, między innymi na skutek zastąpienia w produkcji hutniczej drzewa przez węgiel.

Organizatorami i właścicielami przedsiębiorstw górniczo-hutniczych na Górnym Śląsku, obok państwa, byli wyłącznie wielcy właściciele ziemscy. Wywarło to zasadniczy wpływ na ukształtowanie wzajemnych stosunków między panami feudalnymi a ludnością poddańczą. Panowie bowiem posługiwali się w swych przedsiębiorstwach niemal wyłącznie pracą pańszczyźnianą chłopów. To organiczne powiązanie wielkiej własności ziemskiej z przemysłem górniczo-hutniczym było jedną z cech charakteryzujących górno-śląskie stosunki produkcyjne.

Rozmiary przemysłu górniczego i hutniczego w połowie XIX w. na Górnym Śląsku i ich znaczenie dla gospodarki narodowej państwa pruskiego ilustrują dane³¹: patrz tabela I na s. 24 i 25.

Z przytoczonych wyżej cyfr wynika, że w połowie XIX w. górno-śląski ośrodek przemysłowy zdecydowanie przodował w stosunku do innych prowincji państwa pruskiego. Ze swymi 21,2% ogólnej produkcji górniczej i 22,4% hutniczej oraz 21,4% robotników w górnictwie i 21,8% w hutnictwie Górny Śląsk pozostawiał daleko w tyle obie pozostałe rejencje śląskie, górując znacznie nad Westfalią.

Wyższość uprzemysłowienia Górnego Śląska w stosunku do Westfalii jeszcze wyraźniej podkreślają odsetki ludności zatrudnionej w przemyśle górniczo-hutniczym. Kiedy na Górnym Śląsku w r. 1851 robotnicy tych zawodów wraz z rodzinami stanowili 6,58% ogółu ludności, w Westfalii zaledwie 4,64%³².

Równocześnie bardzo charakterystycznie kształtował się w obu tych prowincjach stopień koncentracji kapitału. Wyższe wyniki produkcyjne i większe zatrudnienie robotników na Górnym Śląsku osiągało 194 przedsiębiorstw górniczych niż 536 przedsiębiorstw tego typu w Westfalii. Podobnie 259 górno-śląskim przedsiębiorstwom hutniczym odpowiadało 489 westfalskich.

Innymi słowy, zdolność produkcyjna przedsiębiorstw górno-śląskich, licząc na jednostkę, była znacznie wyższa niż westfalskich.

W ciągu pięciolecia 1852 — 1858 przemysł górniczo-hutniczy Górnego Śląska rozwinął się bardzo znacznie. Ilość przedsiębiorstw górniczych wzrosła o 42, hutniczych o 13 jednostek, wartość produkcji górniczej

³¹ Zeitschrift für das Berg- Hütten- und Salinenwesen in dem preussischen Staate, Berlin 1854, t. I, s. 140—186; Schück Th., op. cit., s. 422—424.

³² Tabellen und amtliche Nachrichten über den preussischen Staat für das Jahr 1849, Berlin 1853, t. IV, s. 419.

z 2.887.147 talarów na 6.250.108 talarów, zaś hutniczej z 8.817.144 talarów na 15.714.776 talarów. Wreszcie ilość robotników w górnictwie z 14.296 na 23.376, w hutnictwie zaś z 8.864 na 12.806 osób.

Tabela I Rok 1852

	G ó r n i e t w o							
	Przedsiębiorstw		Wartość produkcji		R o b o t n i c y			
	Ilość	%	talary	%	bez rodzin	%	z rodzinami	%
Rejencja wrocławska	45	2.1	823059	6.1	5348	5.0	9446	4.9
Rejencja legnicka	36	1.7	64942	0.5	559	0.8	1696	0.9
Rejencja opolska	194	9.0	2887147	21.2	14296	21.4	39397	20.2
Śląsk ogółem	275	12.8	3775148	27.8	18205	27.2	50539	26.0
Prowincja Westfalii	536	25.0	2283720	16.8	12268	18.3	36191	18.6
Państwo pruskie ogółem	2142	100	13615107	100	66945	100	194669	100
Rejencja opolska	236		6250108		23376		59631	

Rok

W związku z tym odsetek ludności robotniczej utrzymującej się z pracy w górnictwie i hutnictwie z 6,58% w roku 1851 wzrósł do 8,7% w 1858 r. ogółu ludności rejencji opolskiej.

Gwałtowny rozwój górnictwa i hutnictwa sprzyjał powstawaniu przemysłów pochodnych. Zwłaszcza silnie rozwinął się na Górnym Śląsku przemysł metalurgiczny, obok niego przemysły pochodne lub zbliżone do górnictwa, rolny i włókienniczy. Jeśli chodzi o dyslokację w terenie, to przemysł metalurgiczny i pochodne lub zbliżone do górnictwa koncentrowały się w powiatach prawobrzeżnych, włókienniczy wyłącznie, zaś rolny przeważnie w żyznych powiatach lewobrzeżnych Odry³³.

Ilość robotników zatrudnionych w tych przemysłach budzi pewne wątpliwości. Dane T. Schücka z 1857 r., oparte na zeznaniach właścicieli przedsiębiorstw fabrycznych, podają liczbę zatrudnionych w nich ro-

³³ Schü ck Th., op. cit., s. 455—457.

botników na 10.597. Równocześnie T. Schück podaje 10.965 robotników bez bliżej określonego zawodu jako pracowników drogowych, kolejowych, budowlanych itd.³⁴.

Tabela I Rok 1852

H u t n i c t w o							
Przedsiębiorstw		Wartość produkcji		R o b o t n i c y			
Ilość	%	talary	%	bez rodzin	%	z rodzinami	%
22	1.8	439978	1.1	264	0.7	567	0.6
52	2.6	696283	1.8	1632	4.0	3462	3.5
259	21.2	8817144	22.4	8864	21.8	20237	20.4
313	25.6	9953405	25.3	10760	26.5	24266	24.5
489	40.0	9197420	23.3	9466	23.2	23647	23.8
1223	100	39426449	100	40701	100	99339	100
1858							
272		15714776		12806		35135	

Tymczasem dane spisu 1858 r.³⁵ wyszczególniają robotników w przemyśle: metalurgicznym — 9.845, pochodnych i zbliżonych do górnictwa — 4.409, rolnym — 2.225, włókienniczym — 1.334, wreszcie w pozostałych — 1.934. Razem wszystkich robotników przemysłowych prócz górnictwa i hutnictwa — 18.413 osób. W ten sposób z ogólnej liczby 21.562 robotników przypada na przemysł 18.413, na pozostałe zaś zajęcia 3.149. Dane spisu 1858 r. są niewątpliwie bliższe prawdy od zeznań właścicieli obiektów fabrycznych, na które powołuje się T. Schück.

W ten sposób ponad 75% ogółu robotników fabrycznych przypada na powiaty prawobrzeżne Odry nie licząc zatrudnionych w górnictwie i hutnictwie. Innymi słowy, przemysł Górnego Śląska w ogromnej więk-

³⁴ Ibid., s. 520.

³⁵ Tabellen und amtliche Nachrichten über den preussischen Staat für das Jahr 1858, Berlin 1860, s. 332—484.

szości skupiał się w powiatach prawobrzeżnych Odry, zatrudniając ponad 51.000 robotników.

Dane spisu 1858 r. wprowadzają nas w jeszcze jedno bardzo ciekawe zjawisko. Oto ogromna większość obiektów przemysłowych skupia się na wsi. Spośród 18.413 robotników tylko 3.598 mieszka w miastach. Bardziej miejski charakter ma przemysł włókienniczy (około 70%) i inne drobniejsze (ponad 50%). Pozostałe, zwłaszcza metalurgiczny, pochodne i zbliżone do górnictwa, wreszcie rolny, skupiały się na wsi.

Wywarło to niewątpliwie swój wpływ na problem umiastowienia Górnego Śląska. Ludność bowiem miejska wzrastała nieproporcjonalnie powoli do rozwoju przemysłu. W roku 1820 stanowiła ona 13,96%, zaś w 1858 zaledwie 14,42% ogółu ludności³⁶.

Cyfry jednak spisów w odniesieniu do zaludnienia miast budzą pewne wątpliwości. Ludność bowiem rozrastających się osad robotniczych zaliczana była do wiejskiej, mimo że ośrodki te posiadały pod względem ekonomicznym cechy wyraźnie miejskie. Prawdopodobnie stąd pochodzą różnice między danymi spisu 1858 r., który podaje 155.186 mieszkańców miast, wówczas gdy szczegółowe zestawienia T. Schücka sięgają 182.754 osób. Innymi słowy, proces umiastowienia ludności musiał być znacznie szybszy, mimo że nie został uchwycony przez oficjalną statystykę.

Przytoczone powyżej dane cyfrowe unaczynają gwałtowność przeobrażeń gospodarczych, jakim ulegał Górny Śląsk w czasokresie do połowy XIX w. Oczywiście nie wszystkie regiony Opolszczyzny były widownią tak gwałtownych przeobrażeń. Pod tym względem trzymał prym z natury rzeczy powiat bytomski i sąsiednie. Odsunięte od krainy bogactw kopalnianych powiaty południowo-zachodnie i północne pozostawały w tyle, tkwiąc jeszcze w tradycyjnej, zacofanej gospodarce późnofeudalnej. Wyłom w tym stanie dokonany został przez rozbudowującą się silnie od 1845 r. sieć połączeń kolejowych oraz zniesienie zawisłości poddańczej chłopów górno-śląskich.

Przeobrażenia gospodarcze i strukturalne Górnego Śląska w omawianym czasokresie musiały bardzo silnie zaważyć na życiu ludności wiejskiej. Zależność bowiem rozwoju przemysłu od armii rezerwowej robotników, jakich dostarczała wieś, nie ulega najmniejszej wątpliwości.

III

Z kolei zajmiemy się analizą stosunków agrarnych na Górnym Śląsku w połowie XIX w. Bogaty i pewniejszy materiał statystyczny pozwala na dość wierne odtworzenie ówczesnych stosunków własnościowych na wsi. Zwłaszcza cenne są dane spisu z 1858 r. oraz materiały dotyczące struktury rolnej zgromadzone przez Schücka.

³⁶ Schück Th., op. cit., s. 49—51.

Analizę stosunków agrarnych na wsi górno-śląskiej połowy XIX w. poprzedzić należy kilkoma uwagami na temat zmian ludnościowych, zaszytych na tym terenie w pierwszej połowie XIX wieku.

Już na pierwszy rzut oka występują wyraźne różnice w dynamice ludnościowej poszczególnych powiatów Górnego Śląska. Gdy bowiem przyrost ludności w niektórych okręgach kształtuje się poniżej przeciętnej na całą rejencję, w innych przekracza tę przeciętną, i to znacznie. Wyjątkowe znaczenie posiada tu powiat bytomski ze swoim olbrzymim przyrostem 414,08‰ w r. 1858 w stosunku do 1820 roku.

Charakterystycznie układają się przyrosty ludności w poszczególnych okręgach i czasokresach. W trzydziestoleciu 1820 — 1849 przyrost powyżej przeciętnej wykazywały powiaty: kluczborski, strzelecki, bytomski, gliwicki, raciborski, rybnicki i kozielski. W latach następnych odpada pow. kluczborski. Pozostałe powiaty stoją poniżej przeciętnej, przy czym najniższy przyrost wykazują stale powiaty: głubczycki, nyski, grodkowski i niemodliński.

Innymi słowy, zarysowuje się daleko idąca prawidłowość w kształtowaniu się przyrostu ludności. Wyjątek stanowi tu tylko pow. kluczborski. Powiaty z przyrostem powyżej przeciętnej tworzą dwie grupy: północną — strzelecki, bytomski i gliwicki oraz południową — raciborski, rybnicki i kozielski. Rzecz charakterystyczna, że nawet tysiące ofiar tyfusu głodowego w latach 1847-48, który nawiedził południowe powiaty Opolszczyzny (szczególnie pszczyński i rybnicki)³⁷, nie zaważyły na ogólnej dynamice ludnościowej.

Badając wzajemny stosunek przyrostu ludności w grupach poniżej i powyżej przeciętnej, wykrywamy inne jeszcze ciekawe zjawisko. Mianowicie wzrastającą stale rozpiętość przyrostu w obu grupach. I tak, kiedy przeciętna przyrostu w 9 powiatach o niższej dynamice ludności wynosiła w 1849 r. — 149,43‰, zaś w siedmiu powyżej przeciętnej 187,58‰, to w r. 1855 takie same wyliczenia dają w dziesięciu powiatach poniżej przeciętnej 155,1‰, zaś w sześciu powiatach powyżej przeciętnej 207,25‰. Wreszcie w 1858 r. stosunek obu grup wynosi w pierwszej 158,89‰, zaś w drugiej 231‰.

Innymi słowy, rozpiętość przyrostu ludności w obu grupach w latach 1849, 1855 i 1858 układa się w cyfrach: 38, 15; 52, 15; 72, 11. W ten sposób zaobserwowane już w początkach XIX w. skupienie ludności wzmacnia się w okręgach: strzeleckim, bytomskim, gliwickim oraz raciborskim, rybnickim i kozielskim, zmieniając zasadniczo obraz stosunków ludnościowych Górnego Śląska. Ta migracja ludności do okręgów o większym dynamizmie gospodarczym jest ilustracją do coraz silniej kształtujących się stosunków kapitalistycznych na badanym terenie w pierwszej połowie XIX wieku.

³⁷ Partsch J., op. cit., t. I, s. 387.

Tabela II⁸⁸

Rejencja opolska	1820		1849		1855		1858	
	Ludność	%	Ludność	%	Ludność	%	Ludność	%
Opole	52855	100	83073	157,17	86105	162,90	88286	167,05
Kluczbork	22084	100	37184	168,38	36336	164,54	37006	167,57
Olesno	28504	100	42784	151,16	45490	153,65	44319	156,58
Strzelce	25662	100	48665	189,65	51047	198,92	53747	209,44
Bytom	32457	100	85152	262,52	106389	327,98	154316	414,08
Gliwice	37954	100	63521	166,92	67069	176,78	72532	191,21
Lubliniec	26422	100	40969	155,06	41531	156,45	41853	158,35
Pszczyna	40984	100	62342	152,13	66056	161,13	71503	174,47
Racibórz	50861	100	88025	173,07	90846	178,62	95152	187,08
Rybnik	51945	100	55348	173,26	58464	183,01	63153	197,65
Koźle	50012	100	53825	179,54	55492	178,24	55995	186,56
Głubczyce	51919	100	71046	136,84	73051	140,70	75753	145,87
Nysa	57355	100	85574	149,19	85117	148,40	85895	149,76
Grodków	29205	100	39924	136,70	42195	144,48	42986	147,19
Prudnik	45729	100	73634	161,02	75154	164,35	77064	168,52
Niemodlin	24849	100	37050	149,10	38265	153,98	38165	153,59
Ogółem	588557	100	965912	164,1	1014383	172,34	1077663	183,09

⁸⁸ Zestawiona na podstawie: Schück Th., op. cit., s. 35—36; Tabellen und amtliche Nachrichten über den preussischen Staat für das Jahr 1849, Berlin 1851, Bd. I.

Przechodząc z kolei do zagadnienia podziałów własnościowych i struktury gospodarstw rolnych zatrzymamy się pokrótce nad wzajemnym stosunkiem własności wielkiej i chłopskiej.

Operowanie cyframi globalnymi powierzchni zajmowanej przez własność wielką i chłopską o tyle nie odpowiada rzeczywistym stosunkom rolnym, że ogromne przestrzenie leśne (35,34% ogólnej powierzchni Górnego Śląska) wchodzą w skład własności państwowej i wielkiej (1.272.307 morgów pruskich lasów prywatnych; 317.571 morgów pruskich państwowych) zajmując ponad 60% ogólnej powierzchni obszarów dworskich. Stąd wydaje mi się rzeczą właściwą porównywanie powierzchni użytków rolnych. (Patrz tabela III, s. 30).

Podana dalej tabela użytków rolnych wykazuje ciekawe zjawisko. Oto w 1858 r. wielka własność posiada zaledwie 30,59% ogólnej powierzchni użytków rolnych w rejencji opolskiej. Największy odsetek (ponad 40%) wykazują powiaty: kluczborski, strzelecki, oleski, kozielski, gliwicki i rybnicki. Najniższy, 10—20%, pszczyński, opolski, głubczycki, nyski i niemodliński. Najliczniejsze powiaty rolnicze: opolski, pszczyński, głubczycki i nyski — posiadają przytłaczającą większość użytków rolnych w rękę chłopów.

Potwierdza to raz jeszcze słuszność naszych spostrzeżeń co do roli gospodarki folwarcznej w drugiej połowie XVIII wieku.

Wszak w wyniku procesów uwłaszczeniowych w pierwszej połowie XIX w. wielka własność wzrosła przeszło o 100.000 morgów ziemi zagrabionej od chłopów, pomijając już niewątpliwy fakt powiększenia od połowy XVIII w. areałów gruntów uprawnych przez rugi chłopskie, melioracje i trzebież lasów³⁹.

Znaczne obszary użytków rolnych (ponad 40%) zachowała wielka własność w powiatach o silnie rozwijającym się zaludnieniu: strzeleckim, bytomskim, gliwickim. Widocznie zapotrzebowanie na produkty żywnościowe w okręgach przemysłowych stwarzało dobrą koniunkturę dla rozwoju gospodarstw folwarcznych.

W świetle przytoczonych powyżej zestawień statystycznych należy stwierdzić, że jeśli chodzi o połowę XIX w., również nie można mówić o dominującej roli wielkiej własności ziemskiej w dziedzinie górno-śląskiej gospodarki rolnej.

Przechodzimy wreszcie do zagadnienia struktury gospodarstw chłopskich w połowie XIX wieku. Statystyka pruska okresu Dietericiego za kryterium podziału gospodarstw wiejskich przyjęła powierzchnię gruntów w 5 grupach: ponad 600 morgów pruskich, od 300 do 600, od 30 do 300, od 5 do 30, wreszcie poniżej 5 morgów pruskich. Nie ulega wątpli-

³⁹ Ziekursch J., op. cit. 344.

Tabela III⁴⁰

Powiat	Obszar w mor-gach	Lasy w mor-gach	Obszar bezleśny w mor-gach	Wielka własność ponad 500 morgów	użytki rolne		Pozostałe pod budynkami, drogi, wody, nie-użytki	%
					Obszar %	Własność poniżej 500 morgów		
Opole	555491	264617	270874	28841	10,65	229552	12101	4,47
Kluczbork	181690	55496	146194	78680	53,82	60745	6769	4,65
Olesno	305926	142541	165385	78353	47,89	74957	10295	6,29
Strzelec	326652	148511	178341	85899	48,17	85880	8562	4,80
Bytom	248874	95541	153555	51661	33,69	67815	35859	22,08
Gliwice	287107	112896	174211	80027	45,94	85929	8255	4,74
Lubliniec	321277	199817	151460	47796	36,36	70210	25454	17,84
Pszczyna	359456	156236	203220	20907	10,29	170589	11724	5,77
Racibórz	241988	54151	187857	73252	38,99	103692	10915	5,81
Rybnik	262848	107455	153595	65666	40,97	82604	9125	5,87
Koźle	257407	71247	166160	76852	46,24	82266	7062	4,25
Głubczyce	209720	10538	199183	20967	10,53	171202	7014	5,52
Nysa	227546	20424	207122	36289	17,52	161886	8947	4,32
Grodzów	185156	22450	162686	51542	31,68	104784	5560	2,07
Prudnik	261869	58527	205342	54905	27,00	142585	6052	2,98
Niemodlin	220556	72964	147592	27872	18,88	114875	4847	5,29
Ogółem	4595545	1552989	2850555	877469	30,59	1807147	172359	5,8

⁴⁰ Zestawiona na podstawie: Schück Th., op. cit., s. 185—194.

wości, że pierwsza grupa odpowiada całkowicie pojęciu wielkiej własności. Pewne wątpliwości natomiast nasuwać może grupa druga. Gospodarstwa bowiem poniżej 400 morgów można by zaliczyć do wielkocłopskich. Ponieważ jednak ilość takich gospodarstw była niewątpliwie bardzo mała, w swoich rozważaniach zaliczamy grupę drugą do wielkiej własności.

Również pewna ilość folwarków szlacheckich mogła się znaleźć w grupie trzeciej. Wobec jednak niemożności wyseparowania ich z ogólnej masy zaliczymy całą tę grupę do wielkości wielkocłopskiej. W ten sposób ogół gospodarstw chłopskich mieści się w trzech grupach poniżej 300 morgów obszaru.

Tabela sporządzona wedle tej zasady daje następujący obraz struktury gospodarstw chłopskich w 1858 roku. (Patrz tabela IV na s. 32).

Już na pierwszy rzut oka uderza bardzo silne zróżnicowanie stosunków gospodarczych i społecznych na wsi górno-śląskiej omawianego okresu. Gospodarstwa wielkocłopskie (kułackie) stanowią 19,18% ogółu posiadłości chłopskich z arealem 63,41% całego chłopskiego obszaru ziemi. Gospodarstwa karłowate (biedniackie) poniżej 1 ha ziemi stanowią 36,23% ogółu rodzin chłopskich, władając arealem 5,01% ziemi.

Między tymi jaskrawo przeciwstawiającymi się grupami znajduje się trzecia (od 1,25 — 7,5 ha) osiągając 44,59% ogółu rodzin chłopskich z 31,58% ogólnego obszaru ziemi chłopskiej.

Najliczniejsza ta grupa budzi najwięcej wątpliwości. Jeśli bowiem chodzi o określenie pojęcia samowystarczalności gospodarki chłopskiej, to oczywiście sam areal posiadanej ziemi wystarczyć nie może. Musimy brać pod uwagę jakość gleby i system oraz poziom gospodarczego wykorzystania gruntów. Olbrzymie np. znaczenie, jakie posiadała wówczas na Górnym Śląsku uprawa ziemniaków, wiąże się przede wszystkim ze znaczeniem tego ziemiopłodu jako głównej bazy żywnościowej drobnego rolnika i jego inwentarza.

Zdaniem świetnie obeznanego z współczesnymi mu stosunkami T. Schücka, na prawym brzegu Odry za gospodarstwo samowystarczalne należy przyjmować od 25 — 30 morgów pruskich, w żyznych zaś okolicach lewego brzegu, dzięki glebie i wyższej kulturze rolnej, 16 — 17 morgów pruskich⁴¹. W ten sposób w grupie od 5 — 30 morgów pruskich znajduje się niewątpliwie pewna ilość gospodarstw kmiecych, mogących być zaliczonymi do grupy pierwszej, oraz znaczna ilość gospodarstw karłowatych ściśle wiążących się poziomem gospodarczej egzystencji z grupą trzecią.

Z kolei omówimy układ stosunków własnościowych na wsi górno-śląskiej w odniesieniu do poszczególnych powiatów.

⁴¹ Ibid., s. 177.

Tabela IV⁴¹

Powiat	Od 50 do 300 morgów pruskich				Od 5 do 50 morgów pruskich				Poniżej 5 morgów					
	Ilość gospodarstw chłopskich 100%	Obszar w morgach	%	Na 1 gospodarstwo przysiadła ziemia	Ilość gospodarstw	%	Obszar w morgach	%	Ilość gospodarstw	%	Obszar w morgach	%		
Opole	7524	229552	21,24	150784	65,74	96,9	5641	49,72	72467	51,59	2127	29,04	6081	2,67
Kluczbork	5016	60745	20,32	37758	62,15	61,6	1698	56,29	21440	55,29	705	23,59	1567	2,58
Olesno	3559	74957	24,27	42524	56,46	51,9	1997	59,45	51118	41,52	547	16,28	1515	2,02
Strzelce	4074	83880	21,82	52484	62,57	59	1974	48,45	28451	55,89	1211	29,73	2965	3,54
Bytom	5502	67815	8,92	25227	54,25	47,4	2824	51,52	39612	58,41	2188	39,76	4974	7,54
Gliwice	4981	85929	11,96	31510	36,43	52,5	5189	64,02	51525	59,95	1196	24,02	3096	5,62
Lubliniec	5619	70210	17,02	32542	46,54	52,8	2072	57,25	34514	48,87	931	25,73	5554	4,79
Pszczyna	5725	170589	20,12	125692	73,68	109	2921	51,03	40869	25,95	1650	28,85	4028	2,57
Racibórz	7652	105692	15,85	59632	57,50	49,5	2672	35,01	34172	32,95	3750	49,14	9888	9,55
Rybnik	7585	82604	9,5	35548	42,9	49	3350	45,91	41907	50,75	3554	46,59	5349	6,48
Koźle	4901	82266	16,67	47552	57,58	58	2224	45,57	29821	36,26	1860	37,96	5095	6,16
Głubczyce	6959	171202	22,94	126040	73,62	79,1	2481	55,75	36046	21,05	2866	41,51	9116	5,55
Nysa	7174	161886	25,64	124909	77,15	73,7	2682	37,38	30552	18,75	2796	38,98	6645	4,12
Grodków	4108	104784	22,76	76641	73,14	82	1965	47,85	25419	24,26	1208	29,41	2724	2,6
Prudnik	6471	142385	26,48	107696	75,64	62,8	2289	35,57	28275	20,16	2468	38,15	6416	4,5
Niemodlin	8860	114675	23,71	72279	62,92	54,4	2741	30,95	24924	21,69	4018	45,56	17670	15,59
Ogółem	91268	1807147	19,18	1145998	65,41		40700	44,59	570668	31,58	53055	56,25	90481	5,01

⁴² Zestawiona na podstawie: Schück Th., op. cit., s. 173—180.

Do powiatów o największym odsetku gospodarstw bogaczy wiejskich, posiadających największy areal ziemi na jednostkę, należy zaliczyć: opolski, pszczyński, głubczycki, grodkowski, nyski i prudnicki. W tych powiatach gospodarstwa kmiecie stanowiły od 20—26% ogółu jednostek chłopskich, władając od 65 do 77% areалу ziemi chłopskiej. Na jedno gospodarstwo przypadało od 62 morgów ziemi na terenach żyzniejszych do 109 morgów na glebach gorszych.

Byli to niewątpliwie bogacze wiejscy, zdecydowanie dominujący w strukturze wiejskiej swych powiatów.

Powiaty: kluczborski, oleski, strzelecki i niemodliński posiadały wprawdzie również znaczny odsetek gospodarstw kmiecych (ponad 20%), niewątpliwie jednak są to gospodarstwa dużo mniejsze (od 34 do 61 morgów ziemi na jednostkę), a co za tym idzie typu bardziej zagrodniczego (średniackiego).

Najniższy odsetek gospodarstw kmiecych spotykamy w powiatach: bytomskim, gliwickim (od 8 do 12%), gdzie słuszniej uważać je należy za gospodarstwa średniackie (47 — 52 morgów pruskich).

Pośrednie wreszcie stanowisko zajmują powiaty: lubliniecki, raciborski i kozielski (od 15 — 17%) z arealem od 49 do 52 morgów na jednostkę.

W ten sposób w obrębie gospodarstw kmiecych przeprowadzić należy zróżnicowanie na powiaty o dominującej obszarowo posiadłościach bogaczy wiejskich oraz powiaty o przewadze elementów średniackich. W każdym razie nie można kmieci traktować jako jednej grupy społecznej.

Przechodząc do gospodarstw karłowatych (biedniackich) największe ich nasilenie spotykamy w następujących powiatach: bytomskim (39,76%), raciborskim (49,13%), rybnickim (46,59%), głubczyckim (41,31%), nyskim (38,98%), prudnickim (38,15%), kozielskim (37,96%) i niemodlińskim (45,36%). Posiadany przez nie areal ziemi wahał się od 4 — 9% ogólnego obszaru gruntów chłopskich.

W ślad za tymi następują powiaty: opolski (29,04%), strzelecki (29,73%), pszczyński (28,85%) i grodkowski (29,41%). Obszar posiadanej ziemi w ręku małorolnych w tych powiatach wynosił od 2,3—4,7% ogólnej powierzchni ziemi chłopskiej.

Najniższy odsetek gospodarstw karłowatych posiadały powiaty: kluczborski, oleski i gliwicki.

Przechodzimy do najliczniejszej grupy pośredniej. Oscylowała ona wyraźnie między dwoma przeciwstawnymi sobie: bogaczami wiejskimi i biedniakami. Gospodarstwa tej grupy, najzasobniejsze w ziemię, leżały w powiatach: opolskim (49,72% ogółu rodzin chłopskich, 31,59% areалу ziemi, wreszcie 19,9 morgów pr. na poszczególną jednostkę gospodarczą), lublinieckim (57,25% rodzin, 48,87% ziemi i 16,5 morgów pr. przeciętnie), gliwickim (64,02% rodzin, 51,52% ziemi i 15,8 morgów pr. przeciętnie) i oleskim (59,45% rodzin, 41,52% ziemi i 15,5 morgów ziemi przeciętnie).

Zbliżają się one tu najbardziej do ideału samowystarczalności gospodarstw średniackich.

Do najuboższych w ziemię należały gospodarstwa tej grupy w powiatach: niemodlińskim (30,23% rodzin, 21,69% ziemi i 9 morgów przeciętnie na jednostkę), kluczborskim (56,29% rodzin, 35,29% ziemi i 12,6 morgów przeciętnie), rybnickim (43,91% rodzin, 50,73% ziemi i 12,5 morgów przeciętnie), raciborskim (35% rodzin, 32,95% areału i 12,7 morgów przeciętnie), wreszcie powiaty: nyski (37,38% rodzin, 18,73% ziemi i 11,3 morgów przeciętnie), grodkowski (47,83% rodzin, 24,26% ziemi i 12,9 morgów przeciętnie) i prudnicki (35,37% rodzin, 20,16% ziemi i 12,3 morgów przeciętnie). Gospodarstwa tej grupy w wymienionych wyżej powiatach wyraźnie oscylują do rzędu gospodarstw niesamowystarczalnych.

Wreszcie mocniejsze były gospodarstwa średniackie w powiatach: strzeleckim, bytomskim, pszczyńskim, kozielskim i głubczyckim. Posiadały one tutaj bowiem nieco więcej areału na jednostkę, około 14—15 morgów lub możliwości gospodarczego wyzyskania koniunktury w okręgach przemysłowych.

Analiza struktury gospodarstw chłopskich w poszczególnych powiatach pozwala na wysnucie wniosków bardziej ogólnych. Gospodarstw kmiecych nie można traktować jako pojęcie jednorodne. W zależności bowiem od przeciętnego areału posiadanych gruntów na jednostkę oraz stopnia kultury rolnej i rodzaju gleby mogły być one silniejsze lub słabsze ekonomicznie. Podobnie gospodarstwa od 5—30 morgów. W niektórych powiatach zbliżały się one do pojęcia samowystarczalnych jednostek średniackich, w innych wyraźnie chyliły się ku typowi karłowatych gospodarstw biedniackich.

W przeniesieniu na mapę gospodarstwa wielkie i średniackie dominowały w powiatach: opolskim, oleskim, gliwickim, lublinieckim i strzeleckim. Stanowią one tutaj ponad 70% ogółu gospodarstw chłopskich, koncentrując w swych rękach ponad 96% całego areału gruntów chłopskich.

Do powiatów o szczególnie licznych gospodarstwach karłowatych, tj. o bardzo wysokim odsetku biedniaków i oscylujących ku nim średniaków (od 9—12 morgów przeciętnie na jednostkę) należały powiaty: raciborski, rybnicki, prudnicki, nyski, grodkowski i niemodliński. Gospodarstwa niesamowystarczalne stanowiły tu około 70% ogółu gospodarstw chłopskich. Skupiały one w swym ręku od 25 do 40% areału gruntów chłopskich. Jedynie w pow. raciborskim i rybnickim przy około 80% wszystkich rodzin powierzchnia posiadanej ziemi wynosiła 42—57% całego obszaru.

Pozostałe powiaty: kluczborski, bytomski, pszczyński, kozielski i głubczycki posiadały strukturę rolną nieco zdrowszą, czy to przez mniejszy odsetek gospodarstw poniżej 1 ha (pow. kluczborski 23,39%, pszczyński 28,85%), czy to przez wyższy areał gruntów na jednostkę w gospodarstwach średniackich (pow. głubczycki 14,5 morgów, kozielski 13,4 morgów, pszczyński 13,9 morgów, bytomski 13,9 morgów), czy wreszcie przez

możliwości wykorzystywania koniunktury gospodarczej w okręgach przemysłowych.

Przeciwnieństwa między posiadłościami bogaczy wiejskich i biedniaków najjaskrawiej występują w czterech powiatach: głubczyckim, nyskim, grodkowskim i prudnickim. Są to bowiem okręgi o dominującej koncentracji (ponad 73%) gruntów chłopskich w ręku bogatych chłopów (22—26% ogółu gospodarstw) przy równocześnie bardzo dużym odsetku (od 39—40%) właścicieli drobnych parcel (poniżej 5 morgów).

Lepiej przedstawiają się stosunki w pow. raciborskim i rybnickim, gdzie odsetek gospodarstw wielkochłopskich był znacznie niższy (9—16%) i grunta należące do nich stanowiły od 42—57% całego obszaru gruntów chłopskich.

W wyniku analizy struktury gospodarstw chłopskich na Górnym Śląsku w połowie XIX w. dochodzimy do następujących wniosków:

1. Nie może być mowy o traktowaniu w tym czasie chłopstwa jako jednolitej klasy. Wręcz przeciwnie, w wyniku kształtowania się stosunków kapitalistycznych rozwarstwienie wsi górno-śląskiej posunęło się bardzo daleko, wytwarzając dwie silnie przeciwstawne sobie grupy: bogaczy wiejskich oraz biedoty wiejskiej i robotników rolnych⁴³. Na całym obszarze Górnego Śląska układ sił między tymi obu grupami jest różny. Niektóre powiaty charakteryzuje dominująca rola żywnościowców kułacko-średniackich, w innych znowu średniacko-biedniackich.

Schück w swej pracy⁴⁴ wspomina o dość ostro (ziemlich streng) zarysowanej granicy między kmieciami (Bauernschaft) a uboższą ludnością wiejską (kleine Gemeinde), tzn. zagrodnikami, chałupnikami, komornikami itd. Różnice te datowały się jeszcze z okresu pańszczyźnianego, kiedy kmiecie odrabiali pańszczyznę sprzężajną, zaś pozostali piesze. W niektórych znowu powiatach, np. w gliwickim, różnice między kmieciami a zagrodnikami nie były znane.

Ponadto rozwój stosunków kapitalistycznych na wsi górno-śląskiej wyraził się w intensyfikacji gospodarki rolnej w gospodarstwach kmiecych. Szczególnie jaskrawo proces ten występował w powiatach leżących na lewym brzegu, mniej zaś intensywnie w powiatach prawobrzeżnych Odry.

Słowem, cechą charakterystyczną stosunków chłopskich na Górnym Śląsku w omawianym okresie jest coraz silniejsze zróżnicowanie się wsi na zamożną klasę bogaczy wiejskich i coraz podupadającą gospodarczo resztę ludności wiejskiej⁴⁵. W niektórych powiatach o liczebnej przewadze biedaków i chylących się ku nim średniaków nędza i głód stawały się udziałem większości rolniczej ludności wiejskiej.

Rzecz zrozumiała, że antagonizm między klasami posiadającymi, tj. właścicielami majątków ziemskich i bogaczami wiejskimi z jednej strony,

⁴³ Lenin W. J., *Razwicie kapitalizma w Rossii*, 1950, s. 41—43, 136—150.

⁴⁴ Schück Th., *op. cit.*, s. 178.

⁴⁵ Lenin W. J., *op. cit.*, s. 144.

zaś sproletaryzowaną pozostałą masą ludności wiejskiej występował tam szczególnie jaskrawo.

2. W porównaniu ze spisem 1787 r. na wsi górno-śląskiej dokonały się bardzo istotne przeobrażenia. Powiaty bowiem południowe: rybnicki, raciborski a zwłaszcza prudnicki, nyski, grodkowski i nieco ku północy wysunięty niemodliński, region bogaczy wiejskich z połowy XVIII w. wykształciły największy na Górnym Śląsku w połowie XIX w. rejon niesamowystarczających, karłowatych gospodarstw biedniackich, koncentrując ogromną większość gruntów w ręku bogaczy wiejskich.

Uboższe zaś powiaty prawobrzeżne: opolski, oleski, lubliniecki i strzelecki, wybitnie zacołane w połowie XVIII w., wykazują w sto lat później odmienną strukturę ekonomiczną gospodarstw chłopskich.

Przyczyny tego zjawiska szukać należy w ogólnych założeniach kształtowania się stosunków kapitalistycznych na wsi. „Przekształcenie się renty naturalnej w rentę pieniężną“ — stwierdza K. Ostrowitianow — „prowadzi do powstania w feudalnej wsi warstwy bogaczy wiejskich, którzy wykupują się z zależności od obszarńnika, biorą w arendę lub wręcz nabywają ziemię i sami poczynają eksploatować ludność chłopską. Podstawowa zaś masa chłopów popada w coraz większą nędzę i ruinę, wyłaniając spośród siebie proletariuszy, pozbawionych środków produkcji i środków utrzymania“⁴⁶. Ilustracją tej tezy jest fakt, że wielka własność w wymienionych wyżej regionach gospodarczej przewagi elementów kułacko-średniackich zachowała najmniejszy stan posiadania użytków rolnych.

3. Zestawiając dane obrazujące układ struktury rolnej z dynamiką przyrostu ludnościowego w latach 1820—1858 musimy podkreślić ciekawą zbieżność. Oto najniższy przyrost ludności wykazują stale powiaty: głubczycki, nyski, grodkowski i niemodliński.

Innymi słowy, powiaty o najsilniej rozwiniętym odsetku gospodarstw biedniacko-średniackich nie podążają za ogólnym rozwojem ludnościowym Górnego Śląska. Czy wytłumaczenia tego zjawiska należy szukać w mniejszym przyroście naturalnym, czy też w ruchu migracyjnym, odpowiedzieć nie sposób bez dokładnych studiów demograficznych. Gwałtowny jednak przyrost ludności w okręgach przemysłowych Górnego Śląska zdaje się wskazywać na wielkie znaczenie ruchów migracyjnych w poszukiwaniu znośniejszych warunków egzystencji materialnej.

IV

Pogarszanie się lub poprawa sytuacji materialnej rolniczej ludności wiejskiej znajduje swój wyraz w rozmaitych procesach społecznych i gospodarczych, które nie zawsze dają się ująć statystycznie. Do zjawisk, które można ująć cyfrowo, należą niewątpliwie warunki mieszkaniowe.

⁴⁶ Ostrowitianow K. W., Renta gruntowa a rozwój kapitalizmu w rolnictwie, Warszawa 1950, s. 6.

Pod tym względem ciekawie przedstawia się ewolucja stosunków na wsi górno-śląskiej. Kiedy więc wedle danych spisu z 1787 r. na jedną chatę chłopską przypadało średnio od 4,9—5,7 osób, współczynnik ten dla 1820 podnosi się na 5,88 osób, zaś dla roku 1858 osiąga już 7,83 osób na dom mieszkalny⁴⁷. Zjawisko to nie tłumaczy się budownictwem większych chat na wsi, lecz jest po prostu dowodem pauperyzacji wsi i co za tym idzie braku środków na rozbudowę mieszkań chłopskich.

Stąd wniosek, że warunki mieszkaniowe na wsi górno-śląskiej w połowie XIX w. znacznie pogorszyły się w stosunku do połowy XVIII w. Świadczy to pośrednio o postępującym procesie ubożenia szerokich mas chłopskich.

Ogólnie przyjętym wskaźnikiem dobrobytu lub biedy ludności rolniczej jest wzrost lub spadek posiadanego pogłowia zwierząt domowych. Oczywiście statystyczne ujęcie tego zagadnienia nie daje obrazu całkiem pewnego. Rozwój bowiem ilościowy nie idzie w parze z rozwojem jakościowym. Zagadnienie hodowli wiąże się ściśle z całym splotem warunków gospodarczych, które nie są łatwe do ujęcia w cyfry statystyczne. Braki te występują w całej rozciągłości w statystyce pruskiej połowy XIX w. Niemniej przeto przyjmując, że rozwój gospodarczy w omawianym czasokresie poza wzmogoną uprawą ziemniaków i poprawą gatunków zwierząt hodowlanych nie poczynił większych postępów, spróbujemy przedstawić zmiany w pogłowiu zwierząt domowych na wsi górno-śląskiej. Opracowane przez biuro statystyczne w Berlinie dane za okres 1819—1855 podają przeciętne dla całego Śląska⁴⁸. Dla porównania zestawimy je z Poznańskiem jako dzielnicą typowo rolniczą. Na jedno zwierzę domowe przypadało mieszkańców:

Lata	Śląsk					Poznańskie				
	konie	bydło ogółem	w tym krowy	świnie	owce	konie	bydło ogółem	w tym krowy	świnie	owce
1819	12,24	2,74	4,75	21,35	1,12	10,28	2,83	6,51	6,36	0,95
1831	14,69	3,22	5,28	27,41	1,03	9,13	2,74	5,77	5,84	0,65
1843	15,48	3,40	5,45	22,65	1,00	8,14	2,57	5,14	5,78	0,50
1855	16,69	3,50	5,29	25,05	1,31	9,08	2,89	5,40	8,53	0,63

Z zestawienia powyższego wynika, że hodowla na Śląsku w pierwszej połowie XIX w. nie dotrzymywała kroku przyrostowi ludności. Znaczne pogorszenie nastąpiło na odcinku koni i bydła. Również względemu spadkowi uległo pogłowienie krów, świń i owiec. W Poznańskiem natomiast znaczną poprawę notujemy na odcinku koni, krów i owiec, lekki zaś spadek wskaźnika świń. Uderza różnica we wskaźniku świń między Śląs-

⁴⁷ Schück Th., op. cit., s. 49—51.

⁴⁸ Mitteilungen des statistischen Bureau's in Berlin, Berlin 1856, Roc. IX, s. 273—312.

kiem a Poznańskim. Pod względem hodowlanym Poznań dystansuje Śląsk na całej długości.

Z kolei zajmiemy się stanem pogłowia zwierząt domowych w interesujących nas regionach Górnego Śląska w latach 1821—1858. Do regionu I zaliczamy powiaty o przeważającym odsetku gospodarstw kułacko-średniackich: opolski, oleski, strzelecki, lubliniecki, gliwicki i pszczyński. Do regionu II powiaty o przewadze ilościowej gospodarstw średniacko-biedniackich: głubczycki, nyski, grodkowski, prudnicki i niemodliński, wreszcie do III — powiaty o niskim odsetku bogaczy wiejskich, natomiast bardzo wysokim (44,5%) biedoty wiejskiej: raciborski, rybnicki i kozielski.

Materiał statystyczny ogłoszony przez Kruga i dotyczący roku 1821 nie obejmuje prawdopodobnie całego pogłowia zwierząt domowych, zwłaszcza w północnych powiatach Górnego Śląska. Spisy bowiem statystyczne dla tych terenów przeprowadzane były mniej precyzyjnie niż w powiatach niemieckich. Należy więc przypuszczać, że podane liczby są raczej za niskie niż wygórowane. Dane co do roku 1858 czerpiemy z pracy Schücka.

Już na pierwszy rzut oka uderza różnica w procesach rozwojowych badanych terenów. Powiaty północne charakteryzuje znacznie szybszy przyrost ludnościowy niż południowe. Wzrasta również bardzo silnie pogłowie zwierząt domowych, zwłaszcza koni, krów i świń. Spada natomiast znacznie ilość wołów.

Wzrost jednak pogłowia zwierząt domowych nie nadąza za ogólnym przyrostem ludności. Stąd spadek wskaźnika na głowę mieszkańca. Wy-

Tabela V⁴⁰

	Rok	Ludność		Konie		
		ogółem	%	ogółem	%	na 1 konia mieszkańców
1 region: Opole, Olesno, Strzelce, Gliwice, Lubliniec, i Pszczyna	1821	218623	100	17170	100	12,7
	1858	372220	175,42	25215	146,25	14,7
2 region: Głubczyce, Nysa, Grodków, Prudnik i Niemodlin	1821	211887	100	24915	100	8,5
	1858	319041	150,57	27213	111,46	11,7
3 region: Racibórz, Rybnik, Koźle	1821	115523	100	13333	100	8,6
	1858	214220	185,41	17217	129,13	12,4

⁴⁰ Zestawione na podstawie: Krug L., Mützell A., Neues topographisch-statistisch-geographisches Wörterbuch des preussischen Staats, Halle 1825, Bd. VI; i Schück Th., op. cit., s. 201—202.

jątek stanowi pogłowie krów. Widocznie kosztem wołów rozbudowuje się hodowla krów. Stąd z 5,4 mieszkańców na 1 krowę w 1821 r. wskaźnik poprawia się na 4,8 w 1858 r. Zjawisko to wiąże się prawdopodobnie ze zniesieniem pańszczyzny sprzężajnej i zmniejszeniem areału pól chłopskich. Na zmniejszenie się pogłowia wołów musiała też wpłynąć poważnie likwidacja serwitutów leśnych i pastwiskowych na korzyść dworów.

Diametralnie odmienny proces zachodził w powiatach południowych. W czasokresie 1821—1858 pogłowie zwierząt domowych mimo mniejszego przyrostu ludności rośnie bardzo powoli. Zmniejsza się pogłowie wołów i świń, przy wzroście pogłowia koni i krów. Mimo to z 4 mieszkańców na jedną krowę w 1821 r. pogarsza się wskaźnik na 4,4 w roku 1858. Uderzający jest wskaźnik dla pogłowia świń. Kiedy w 1821 r. na 1 świnie przypadało 18 mieszkańców (w północnym rejonie 9,7) w 1858 — 26,3 osób na jedną świnie!

Dane te dowodzą niezbicie, że dobrobyt rolniczych mas chłopskich południowo-zachodnich powiatów Górnego Śląska, o którym świadczyły, między innymi, dane spisu z 1787 r. należał już do przeszłości. Rozwarstwienie ludności chłopskiej, przyniatający odsetek gospodarstw karłowatych podkopywały możliwości rozwoju hodowli zwierząt domowych.

Bardzo ciekawie kształtują się też wskaźniki pogłowia w porównaniu Górnego Śląska z Dolnym. O wiele gorsze dla Śląska jako całości niż dla rejencji opolskiej, poważnie kwestionują utarty pogląd o ówczesnym „bogactwie“ Dolnego Śląska w porównaniu z Górnym.

Tabela V

Bydło								Świnie		
ogółem	%	na 1 zwierzę mieszkańców	woły	%	na 1 wołu mieszkańców	krowy	na 1 krowę mieszkańców	ogółem	%	na 1 świnie mieszkańców
84103	100	2,6	19656	100	11,1	40339	5,4	22340	100	9,7
121279	144,2	3	12817	65,27	29	75303	4,8	35552	159,14	10,49
80721	100	2,6	4861	100	43,9	52043	4	11959	100	18
103204	127,85	3	4410	90,72	72,3	71598	4,4	12104	101,25	26,3
31036	100	3,7	3504	100	32,9	20085	5,7	9395	100	12,3
51725	166,66	4,1	2690	76,76	79	35456	6	11688	124,4	18,3

Omówione powyżej dane statystyczne dają obraz porównawczy obu interesujących nas regionów jako całości. Nie charakteryzują jednak stopy życiowej w poszczególnych grupach ludności chłopskiej. Innymi słowy,

nic jeszcze nie wiemy o różnicy między dobrobytem bogacza wiejskiego a stopą życiową morgowego chałupnika lub bezrolnego komornika. Niestety, statystyka operująca cyframi globalnymi nie daje odpowiedzi na to pytanie.

Z kolei przechodzimy do trzeciej grupy powiatów, położonej między dwiema omówionymi powyżej: raciborskiego, rybnickiego i kozielskiego. Region ten budzi szczególniejsze zainteresowanie. Bogacze wiejscy stanowili tu zaledwie 14% ogółu gospodarstw, skupiając w swym ręku 52% ogólnego obszaru gruntów chłopskich. Biedota wiejska aż 44,5% ogółu gospodarstw i 7,4% obszaru gruntów chłopskich. W pow. raciborskim odsetek chałupników stanowi 50% ogółu rolniczej ludności wiejskiej. Reszta to gospodarstwa niesamowystarczalne o powierzchni przeciętnie 9 — 12 morgów. Innymi słowy, region ten należał do wyjątkowo ubogich o wybitnie niekorzystnej strukturze własnościowej gospodarstw chłopskich. Równocześnie był to region po Bytomiu największego na Górnym Śląsku przyrostu ludności w pierwszej połowie XIX w. W ciągu niespełna czterdziestu lat od 1821 do 1858 ludność wzrosła o 185% mimo głodu i klęski tyfusu z lat 1847-48. Zjawiska tego nie tłumaczy rozwój przemysłu, który w tym czasie nie poczynił na omawianym terenie zbyt wielkich postępów.

Jeśli chodzi o pogłowie zwierząt domowych, to w 1821 r. poza hodowlą koni (wskaźnik 8,6 mieszkańców na 1 konia jest najlepszy na Górnym Śląsku) jest ono najniższe w całej rejencji opolskiej. Wówczas gdy wskaźniki ilości bydła wynoszą w grupie północnej 2,6, w południowej 2,6, w okręgu raciborskim, rybnickim, kozielskim 3,7 osób. Najniższe w tym jest pogłowie krów. W stosunku do powiatów południowo-zachodnich lepszy jest jedynie wskaźnik hodowli świń.

W czasokresie 1821—1858 region ten wykazuje duże tempo rozwojowe na odcinku hodowlanym. Wzrosło znacznie zwłaszcza pogłowie bydła, w szczególności krów. Niższe ono było w roku 1858 w stosunku do innych powiatów Opolszczyzny, jednak nie w tym stopniu, co w r. 1821. Pod względem hodowli trzody chlewnej zajmuje miejsce pośrednie, ustępując powiatom północnym, natomiast znacznie wyprzedzając powiaty południowo-zachodnie. Pogarszanie się wskaźników w czasokresie 1821—1858 tłumaczy się jedynie gwałtownym wzrostem ludności.

W każdym razie region ten mimo wybitnie niekorzystnej struktury agrarnej wykazuje zadziwiającą żywotność.

W dotychczasowych rozważaniach pominęliśmy celowo powiat bytomski. Rozwijający się bowiem gwałtownie okręg przemysłowy opierał swą bazę gospodarczej egzystencji na całkiem innych przesłankach. Stąd rolnictwo w tym okręgu nie odgrywało dla przeważających mas ludności tego znaczenia, co w innych powiatach Opolszczyzny.

V

Kmiecie, zagrodnicy i chałupnicy, tj. właściciele większych lub mniejszych gospodarstw rolnych, to tylko część ludności wsi górno-śląskiej. Obok nich mieszkała na wsi liczna rzesza bezrolnych komorników (Einlieger, Heuerlinge) nie posiadających własnego domu i utrzymujących się wyłącznie z pracy rąk. O liczebności tej grupy świadczą dane spisu 1858 roku.

Podział ludności według wykonywanego zawodu w statystykach pruskich połowy XIX w. nie zasługuje na całkowite zaufanie. Kryteria: zawód główny i poboczny budzą nawet w nowoczesnych statystykach poważne wątpliwości. Niemniej przeto cyfry spisów z połowy XIX w. dają nam pojęcia orientacyjne o przybliżonym podziale zawodowym ludności wiejskiej Górnej Śląska.

Podział zawodowy ludności wiejskiej na trudniących się rolnictwem jako zawodem głównym czy też pobocznym opierał się na kryterium ilości i wielkości gospodarstw obu typów. Tu jednak występuje sprzeczność pomiędzy tabelą klasyfikującą gospodarstwa wedle areалу posiadanej ziemi (por. tabela IV) a statystyką zawodową. W regionie północnym tabela gospodarstw podaje 32 567 jednostek, statystyka zawodowa zaś 32 463. W tym wypadku różnica nie jest duża. Gorzej w regionie południowym. Tabela gospodarstw wylicza tam 33 832 jednostki, statystyka zaś zawodowa tylko 29 090, czyli mniej o 4742 posiadłości rolniczych. W odniesieniu do regionu raciborsko-rybnicko-kozielskiego tabela gospodarstw podaje 20 118, zawodowa zaś 21 522, czyli o 1160 jednostek więcej. Wreszcie okręg bytomski wedle tabeli własnościowej posiadał 5502 gospodarstw, wedle spisu zawodowego zaś tylko 4130, czyli o 1372 jednostek mniej.

Innymi słowy, jedynie w odniesieniu do regionu północnego dane obu tabel mniej więcej się pokrywają. W regionie południowym ludności uprawiającej rolnictwo jako zawód poboczny było na pewno znacznie więcej, niż podaje statystyka zawodowa, natomiast mniej w regionie raciborsko-rybnicko-kozielskim. Podobny stan rzeczy był w okręgu bytomskim, gdzie niewątpliwie więcej ludności trudniło się rolnictwem, niż to wynika z danych spisu zawodowego.

Występująca w rubryce „rolnictwo jako zawód główny“ liczba ludności nie pokrywa się z ilością samowystarczalnych gospodarstw. Zwłaszcza w odniesieniu do regionu raciborsko-rybnicko-kozielskiego i południowo-zachodniego. W pierwszym z nich bowiem wymienia się 13 201 rodzin, dla których rolnictwo jest zawodem głównym, w drugim zaś aż 19 954.

Tymczasem omówiona wyżej statystyka gospodarstw chłopskich wedle posiadanego areалу gruntów podaje dla regionu raciborsko-rybnicko-kozielskiego ogółem 2748 jednostek w klasie od 30 do 300 morgów pruskich i 8226 w klasie od 5—30 morgów razem 10974. Podobnie w regionie

południowo-zachodnim znajdujemy gospodarstw kmiecych 8038, zagrodniczych zaś 12158, razem 20196 jednostek gospodarczych.

Tabela VI⁵⁰

	Ludność ogółem		Ludność w miastach		Ludność na wsi ogółem		Rolnictwo jako zawód główny		Rolnictwo jako zawód poboczny		Inni	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
I region: powiaty opolski, kluczborski, oleski, strzelecki, lubliniecki, gliwicki, pszczyński	409226	100	58587	14,3	350639	100	123901	35,3	60630	17,2	166108	47,5
II region: powiaty głubczycki, nyski, grodkowski, prudnicki, niemodliński	319041	100	65603	20,56	253438	100	106227	41,91	44250	17,45	102961	40,64
III region: powiaty raciborski, rybnicki, kozielski	214220	100	33195	15,5	181025	100	72543	40,0	42673	23,57	65809	36,43
IV region: powiat bytomski	134316	100	25369	18,8	108947	100	10678	9,8	12725	11,6	85544	78,6

Stąd wynika, że do rubryki „rolnictwo jako zawód główny“ wliczono w regionie raciborsko-rybnicko-kozielskim wszystkie gospodarstwa powyżej 5 morgów i część poniżej tego areалу, w regionie zaś południowym prawie wszystkie posiadłości powyżej 5 morgów.

Optymizm gospodarczy danych statystycznych jest tu więc zbyt oczywisty.

Również w rubryce „rolnictwo jako zawód poboczny“ zachodzi sprzeczność obu statystyk. Wówczas gdy w powiatach północnych zaliczono tu wszystkie parcele chałupnicze i część zagrodniczych (od 5—30 morgów), w regionie raciborsko-rybnicko-kozielskim około 90% parcel chałupni-

⁵³ Zestawiona na podstawie: Sch ü c k Th., op. cit., s. 161—165.

czych, to w regionie południowym spośród 13356 posiadłości poniżej 5 morgów podano tylko 9136. W ten sposób ponad 4000 posiadaczy niewielkich parcel zakwalifikowano do robotników bezrolnych.

Innymi słowy, jedynie w odniesieniu do północnych powiatów (region I) dane obu statystyk dają obraz zgodny. Uzyskane zaś wyniki dla regionów pozostałych budzą poważne zastrzeżenia.

Spróbujmy zestawzić je z danymi spisu zawodowego odnośnie do ludności bezrolnej. Niestety, materiały statystyczne nie pozwalają na ściśle ustalenie ogólnej ilości robotników i ich rodzin w poszczególnych grupach. Ograniczały się one bowiem jedynie do wykazu zatrudnionych robotników, nie podając członków rodzin. Mimo to postaramy się uzupełnić brakujące dane na podstawie przybliżonego szacunku liczebności rodzin robotniczych.

Wykazy podziału zawodowego robotników wolnonajemnych zatrudnionych w rolnictwie wymieniają: 1. czeladź dworską (Knechte, Jungen und Mägde) 2. robotników dniówkowych (Tagelöhner und Handarbeiter).

Wśród czeladzi dworskiej przeważają zasadniczo ludzie młodzi, samotni, robotnicy dniówkowi zaś to najczęściej żonaci, obciążeni liczną nieraz rodziną. Zgodnie z tym podziałem, spis 1858 r. wymienia: (patrz tabl. VII).

Przyjmując, że czeladź dworska składa się w ogromnej większości z ludzi samotnych, liczba 65842 odpowiada mniej więcej sumie ludności tej grupy. Wątpliwości natomiast budzi liczba rodzin robotników dniówkowych. Schück uzupełnia ludność tej grupy przez dodanie 50 000 członków rodzin, nie podając bliższego uzasadnienia⁵¹.

Z kolei zatrzymamy się pokrótce nad danymi spisu 1858 r., dotyczącymi robotników zatrudnionych poza rolnictwem. (Patrz tabela VIII s. 44).

Ogólna suma kobiet zatrudnionych zarówno w rolnictwie jako czeladź dworska i robotnice dniówkowe oraz poza rolnictwem wynosi 118851 osoby. Dodając do tej sumy mężczyzn z czeladzi dworskiej uzyskujemy 149174 osób nie klasyfikujących się jako głowy rodzin. Za właściwe głowy rodzin uważać należy mężczyzn pracujących z wolnego najmu w rolnictwie i poza rolnictwem.

Jak wspomnieliśmy, Schück dla 21245 mężczyzn, robotników dniówkowych i czeladzi dworskiej w rolnictwie przyjmuje 50000 członków rodzin. Lengerke zaś wychodzi w swych obliczeniach z założenia, że rodzina robotnicza składa się przeciętnie z 5 osób⁵². Wskaźnik ten wydaje mi się zbyt wygórowany ze względu na to, że obok robotnika jako głowy rodziny pracowała jego żona lub dorosłe dzieci.

Wykorzystane przez nas materiały statystyczne dotyczące robotników w górnictwie i hutnictwie podają przeciętny dla ich rodzin wskaźnik 3.

⁵¹ Ibid., s. 163—164.

⁵² Mitteilungen des statistischen Bureau's in Berlin, Berlin 1852. Roc. V, s. 325—326.

Tabela VII⁵³

	Czeladź dworska			Robotnicy dniówkowi		
	mężczyźni	kobiety	razem	mężczyźni	kobiety	razem
I region: pow. opolski, kluczborski, oleski, strzelecki, lubliniecki, gliwicki, pszczyński	12262	13018	25280	8787	9293	18080
II region: pow. głubczycki, nyski, grodkowski, prudnicki, niemodliński	11033	13950	24983	7187	6670	13857
III region: pow. raciborski, rybnicki, kozielski	5533	6894	12427	4893	5510	10403
IV region: pow. bytomski	1495	1657	3152	378	525	903
Razem	30323	35519	65842	21245	21938	43243

Tabela VIII⁵⁴

	robotnicy		służba domowa	
	mężczyźni	kobiety	mężczyźni	kobiety
I region: pow. opolski, kluczborski, oleski, strzelecki, lubliniecki, gliwicki, pszczyński	23010	20830	2655	4971
II region: pow. głubczycki, nyski, grodkowski, prudnicki, niemodliński	11723	11316	1289	2572
III region: pow. raciborski, rybnicki, kozielski	11363	9613	1097	2298
IV region: pow. bytomski	11650	7295	725	2439
Razem	57746	49054	5766	12280

⁵³ Zestawiona na podstawie: Schü ck Th., op. cit., s. 164—165.⁵⁴ Zestawiona na podstawie: Schü ck Th., op. cit., s. 166.

Przypuszczalnie dla robotników rolnych wskaźnik ten jest niski. W każdym razie przyjmując 3 osoby przeciętnie na rodzinę robotniczą na Górnym Śląsku w połowie XIX w. liczymy raczej za ostrożnie.

Mężczyzn pracujących jako robotnicy dniówkowi w rolnictwie i poza nim naliczyliśmy 84 755 osób, doliczając członków rodzin wedle przyjętego wskaźnika otrzymujemy sumę 254 265 osób.

Zesumowując pracujące kobiety, mężczyzn z czeladzi dworskiej oraz mężczyzn robotników dniówkowych z rodzinami uzyskujemy ostatecznie 403 439 osób ludności utrzymujących się z pracy najemnej w rolnictwie i poza rolnictwem. Przypuszczalnie liczba ta musiała być wyższa w rzeczywistości, gdyż zarówno kobiety-wdowy, jak również mężczyźni z czeladzi dworskiej mogli mieć własne rodziny. Ponadto wskaźnik 3 jest niewątpliwie liczony bardzo skromnie. W każdym razie niższy jest znacznie od Lengerkego, nieco zaś niższy od Schücka. W ten sposób ogólna liczba ludności bezrolnej waha się w granicach 404—450 tysięcy osób.

W przeniesieniu na tablicę obliczenia nasze dają następujący obraz rozmieszczenia ludności bezrolnej w poszczególnych regionach Opolszczyzny:

Tabela IX⁵⁵

	Ludność zamieszkała na wsi ogółem — 100%	Ludność bezrolna komornicy	
		Ilość	%
Region I	350639	163730	46.6
Region II	253438	106138	41.8
Region III	181025	81907	45.2
Pow. bytomski	108947	51664	47.4
Razem	894049	403439	45.2

Porównując dane obu tabel (VI i IX) wykrywamy zgodności i rozbieżności. Na ogół zgodne są wyniki obliczeń dla regionów I i II. Ludność bowiem bezrolna w północnym regionie Opolszczyzny wynosi wedle tabeli VI — 47,5%, a tabeli IX — 46,6% ogółu mieszkańców wsi. W regionie południowo-zachodnim dane tabeli VI podają 40,64% zaś tabeli IX — 41,8%. Różnica 1% jest nieistotna wobec przybliżonych obliczeń. Potwierdza ona raczej wiarygodność przyjętego przez nas wskaźnika.

Znaczne natomiast różnice występują w pozostałych regionach. W powiatach: raciborskim, rybnickim i kozielskim ludność bezrolna wynosi według tabeli VI — 36,43%, według zaś tabeli IX aż 45,2% ogółu ludności. Nadmieniliśmy już wyżej, że dane tabeli VI nie są zgodne z podziałem klasyfikacyjnym gospodarstw chłopskich, podając za dużo ludności rol-

⁵⁵ Zestawiona na podstawie: Schück Th., op. cit., s. 166.

nicznej. W ten sposób dane tabeli IX korygujące ten błąd przez wykazanie 45,2% ludności bezrolnej bliższe są rzeczywistości.

Wreszcie okręg bytomski w obu tabelach wypada niewiarygodnie. Ludność bezrolna według tabeli VI wynosi tu 78,6%, według zaś tabeli IX tylko 47,4%. Należy przypuszczać, że błędne są dane obu tabel. Niewątpliwie bowiem sama niezgodność danych tabeli VI z tabelą klasyfikacyjną arealów gospodarstw wiejskich dowodzi, że odsetek ludności rolniczej w powiecie bytomskim był wyższy. Z drugiej strony fakt, że tabela IX ze swymi 47,4% ludności bezrolnej nie odbiega wiele od przeciętnej 45,2% dla całej rejencji, mimo że okręg przemysłowy posiadał niewątpliwie większy odsetek ludności robotniczej, wskazuje, że dane te nie zasługują na zaufanie.

Nieścisłości powyższe tłumaczą się specyfiką skomplikowanej struktury ludnościowej tego regionu oraz trudnościami przy zakwalifikowaniu osad robotniczych. Powstała stąd różnicę w ilości ponad 33 000 osób w większości należy zaliczyć do grupy robotników zatrudnionych poza rolnictwem. Biorąc pod uwagę, że powiat bytomski stanowił nieznamną część Górnego Śląska, możemy uważać, że uzupełniające się wzajemnie dane tabel IV, VI i IX zbliżają nas do wykrycia istotnego obrazu stosunków ludnościowych Opolszczyzny w połowie XIX wieku.

Ostatecznie stwierdzamy, że ludność robotnicza przekraczała znacznie liczbę 400 000 osób, osiągając 45—50% ogółu ludności.

Wobec słabej urbanizacji (15%) i koncentracji przemysłu na wsi, masy robotnicze mieszkały w ogromnej większości na wsi.

„Powstał więc tu liczny bardzo proletariat bezrolny“ — charakteryzuje skutki swoistego „uwłaszczenia“ chłopów na Górnym Śląsku J. Marchlewski — „przy tym odbyła się nie stopniowa proletaryzacja, przy której ci bezrolni przemienili się stopniowo w szczególną klasę robotniczą, złączoną jeszcze niejako organicznie z dworem, w komorników (w pojęciu poznańskim, *przyj. mój S. W.*) a nastąpił nagły przewrót, powiedzieliśmy, gwałtowna rewolucja, uskuteczniiona przez panów, na szkodę chłopom; została w ten sposób zerwana od razu wszelka łączność“⁵⁶.

Z kolei przechodzimy do kwestii materialnej egzystencji ludności robotniczej. Przy omawianiu położenia materialnego ludności bezrolnej trzeba mieć na względzie możliwości zarobkowe na ówczesnej wsi górnośląskiej.

Dane spisu zawodowego rozróżniają trzy rodzaje robotników wolnonajemnych: 1. czeladź dworską w rolnictwie, 2. robotników dniówkowych w rolnictwie, wreszcie 3. robotników zatrudnionych poza rolnictwem. Dwie pierwsze grupy robotników znajdują zatrudnienie dorywcze lub stałe w rolnictwie, trzecia zaś poza rolnictwem. (Patr. tabela X, s. 47).

⁵⁶ Marchlewski J., op. cit., s. 280. Knapp G., *Die Bauern-Befreiung*, Leipzig 1887, s. 210—217.

Istotnym dla nas jest stosunek procentowy obu tych grup. Wskazuje on bowiem na chłonność rolnictwa jako odbiorcy siły roboczej na wsi. W poszczególnych regionach Opolszczyzny odsetek ludności bezrolnej zatrudnionej w rolnictwie układał się rozmaicie. W północnych powiatach

Tabela X

	Ludność bezrolna komornicy		Czeladź dworska w rolnictwie		Dniówki w rolnictwie		Wolnonajemni poza rolnictwem	
	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%	Ilość	%
Region I	163730	100	25280	15,4	35654	21,4	102796	63,2
Region II	106138	100	24983	23,5	28231	26,5	52924	50,0
Region III	81907	100	12427	15,1	20189	24,6	49291	60,3
Pow. bytomski	51646	100	3152	6,1	1644	3,1	46850	90,8
Razem	403421	100	65842		85718		251861	

wynosił on 36,8%, w południowo-zachodnich 50%. W rejonie raciborsko-rybnicko-kozielskim wynosił 39,7%. Dane dla powiatu bytomskiego odzrucamy jako niemiarodajne.

Z cyfr tych wynika, że urodzajne południowo-zachodnie powiaty połowę ludności bezrolnej zatrudniały jako siłę wolnonajemną w rolnictwie. W prawobrzeżnych natomiast powiatach Opolszczyzny chłonność obiektów rolnych na pracę najemną była znacznie mniejsza. Tutaj ponad 60% ludności bezrolnej utrzymywało się z pracy najemnej poza rolnictwem, mieszkając w ogromnej większości na wsi.

Rzecz zrozumiała, że ten olbrzymi nadmiar sił roboczych na wsi górno-śląskiej musiał tragicznie zaciążyć na stopie życiowej bezrolnych mas komorniczych. A wszak pamiętać należy, że chałupnicy, traktujący rolnictwo jako zawód poboczny, sięgający 40% ogółu ludności wiejskiej, współzawodniczyli z komornikami w poszukiwaniu pracy i źródeł swej marnej egzystencji.

Głód pracy na wsi górno-śląskiej ujawnia ankieta z 1849 r. opracowana przez Lengerkego⁵⁷. Spośród chłopów bezrolnych wyróżnia on czeladź dworską jako warstwę najlepiej sytuowaną materialnie (mimo bardzo niskich zarobków) dzięki świadczeniom w naturze otrzymywanym od dworu i zapewnieniu stałej pracy zarobkowej⁵⁸.

Zupełnie odmiennie przedstawia się los komorników (Einlieger, Heu-erlinge). Warstwa ta przede wszystkim jest bardzo liczna i silnie wzrasta.

⁵⁷ Lengerke A., Die ländliche Arbeitsfrage, Berlin 1849.

⁵⁸ Ibid., s. 253: „Ordentliche und fleissige Arbeiter dieser Kategorie werden meist ihre nothwendigen Bedürfnisse befriedigen können. Übrigens geht aus dem Ganzen hervor, dass die Stellung dieser Leute bei weitem nicht so gut ist, wie in andern Provinzen der östlichen Monarchie, namentlich in Preussen und in Pommern“.

„W rybnickim co najmniej $\frac{1}{3}$ ogółu ludności wiejskiej składa się z komorników. Podobnie w strzeleckim. Korespondent z opolskiego pisze dosłownie: „Niesposób nawet wyrazić, jak bardzo ta klasa ludzi walczyć musi z nędzą“.

Resumując odpowiedzi ankiet Lengerke stwierdza, że silny wzrost liczebny (starke Vermehrung) ludności bezrolnej, panujący chronicznie brak pracy, wreszcie nieurodzajne lata powodują bardzo groźne pogorszenie sytuacji materialnej tej warstwy⁵⁹.

Nadmierna podaż rąk do pracy wpływała na nieprawdopodobnie niskie zarobki i ogólne obniżenie stopy życiowej ludności bezrolnej.

Wedle danych ankiety z 1849 r. minimalny roczny koszt utrzymania 5-osobowej rodziny robotniczej na wsi w rej. opolskiej wynosił 88 talarów. Za podstawę obliczeń przyjmowano przy tym przeciętny poziom życia i potrzeb komornika, opierając się na stosunkach lokalnych. Ciekawie układają się różnice w poszczególnych powiatach. Najniższy, w rybnickim, wynosił 54 talary, najwyższy, w opolskim, 141 talarów⁶⁰.

Ta rozpiętość wysokości minimum egzystencji służyć może za pewien wskaźnik stopy życiowej ludności bezrolnej w rozmaitych regionach Opolszczyzny.

Równocześnie zarobki robotników na wsi kształtowały się w zależności od pory roku i warunków lokalnych (zapotrzebowania rąk do pracy

⁵⁹ Ibid., s. 276—280: „Für diese Klasse Arbeiter findet sich, mit Ausnahme weniger Fälle, nur zur Zeit der Erndte, im Winter durch den Drusch, ohne Schwierigkeit Arbeit. An Orten, wo kein Dominium ist, giebt es auch in den bezeichneten Zeiten wenig Arbeit für diese Leute, indem die kleinen Rustical-Besitzer, selbst auch grössere Bauern, mit Hilfe ihres Dienstgesindes, alle Arbeiten allein ausführen... Es darf daher nicht erst erwähnt werden, wie sehr diese Klasse Menschen mit Noth zu kämpfen hat... ein grosser Theil der ganz besitzlosen Arbeiterklasse, wegen unzureichender Arbeit, und weil für sie in keiner Zeit eine Nebenbeschäftigung vorhanden, selbst bei billigen Nahrungspreisen, (befindet sich) fast in beständigem Nahrungsmangel.

Gross-Strehlitz. Die Lage dieser Leute, hier auch Kammerleute genannt, ist die unsicherste. a) Es findet sich für sie ausserhalb der Bergwerks- und Hüttengegend, nicht zu allen Jahreszeiten Arbeit, sondern es beschränkt sich solche gewöhnlich nur auf die Getreide- Heu- und Kartoffelnerndte. b) Frauen und Kinder finden auch blos in der Erndtezeit Gelegenheit zum Verdienst. c) Der Tagelohn in der sub a) gedachten Bergwerks- und Hüttengegend beträgt: in den langen Sommertagen pro Mann 6—10 Sgr., pro Weib und Jungen 6—4 Sgr.; in den kurzen Wintertagen: pro Mann 5—6 Sgr., pro Weib und Jungen 3—5 Sgr.; und in allen übrigen Gegenden dagegen im Sommer: pro Mann 4—5 Sgr., pro Weib und Jungen 3—4 Sgr.; im Winter: pro Mann 3—4 Sgr., pro Weib und Jungen 2 $\frac{1}{2}$ Sgr...

Die Zahl der herrenlosen Arbeiter vermehrt sich leider, besonders im Verhältniss zu den Dienstleuten, mit jedem Jahre“.

Wniosek Lengerkego: „In Folge der unverhältnissmässig starken Vermehrung dieser Arbeiterklasse, des herrschenden Arbeitsmangels, der eingetretenen Nothjahre, befindet dieselbe sich im Allgemeinen in einer misslichen Lage“.

⁶⁰ Mittheilungen des statistischen Bureau's in Berlin, Berlin 1852, Roczn. V, s. 296.

w przemyśle) od 4 do 6 srebrnych groszy dla mężczyzny i 2—3 sr. gr. dla kobiety za dniówkę. Innymi słowy, tygodniowe zarobki mężczyzny wahały się w granicach 1 talara, i to przyjmując stan idealny, gdy pracę tę dostał.

Nawet więc w najlepszym wypadku całorocznej pracy stałej robotnik na wsi nie mógł zapewnić swej rodzinie minimum egzystencji!

O zdolności nabywczej pieniądza świadczą ówczesne ceny na artykuły rolne⁶¹: Scheffel⁶² pszenicy od 68—88 gr. sr., żyta 49—69 gr. sr., ziemniaków 17—23 gr. sr. Innymi słowy, wysoki dzienny zarobek mężczyzny, 5 sr. gr. wystarczał mu za ledwie na zakup od 3—4,6 kg żyta lub od 2,5 do 3 kg pszenicy. Mniej więcej połowę tej ilości wynosiły dzienne zarobki kobiety. Mimo zwykłej tendencji cen na artykuły pierwszej potrzeby otrzymywane zarobki za pracę najemną nie ulegały zwyczajnie.

Ówczesne stosunki górno-śląskie scharakteryzował świetny ich znawca, szlachetny obrońca proletariatu, syn wsi śląskiej, Wilhelm Wolff⁶³, na łamach periodyka „Neue Rheinische Zeitung“ (1849) z okazji epidemii tyfusu głodowego: „Głód i epidemia i cała nędza Górnego Śląska są konieczną konsekwencją bezczelnej gospodarki wyzyskujących lud „raubritterów“, „martwej ręki“ gospodarki w dobrach państwowych, indolencji rządu, który pozwalał na wszystko, co tylko nie sprzeciwiało się świętemu pruskiemu prawu krajowemu i nie naruszało spokoju i wygody chrześcijańsko-germańskiej kasty urzędniczej...

Z drugiej strony powiększające się zubożenie mas ludowych.

Płaca dzienna robotnika rolnego jest niezwykle niska: dla mężczyzny 5 do 6 sr. gr., dla kobiety 2½ do 3 sr. gr. należy już uważać za wysoką. Wielu zmuszonych jest pracować za 4 i 2 sr. gr. lub nawet za płacę jeszcze niższą. Pożywienie składa się niemal wyłącznie z kartofli i wódki. Gdy się uwzględni lichą odzież, brudne, niezdrowe mieszkania, mrozy zimowe, brak pracy albo brak sił do pracy, wówczas można pojąć, jak w tych głodowych stosunkach, tak jak w Irlandii, wyłagł się tyfus... (Ludzie) byli w ten sposób stale wysysani i „wypompowywani“ przez „raubritterów“ i państwo, że przy najmniejszym pogłębieniu się ich nędzy musieli ginąć, o ile państwo lub „raubritterzy“... nie przyszli im z pomocą. Jak zaś oni to czynili, świadczą wystarczająco tysiące i dziesiątki tysięcy trupów, porywanych przez przybierający potok nędzy...“

Ta olbrzymia masa bezdomnej i zgłodniałej ludności bezrolnej stanowiła ciągle niebezpieczeństwo rozruchów na wsi, równocześnie jednak była niewyczerpanym źródłem taniej i posłusznej siły roboczej, którą wchłaniał rozwijający się w połowie XIX w. coraz potężniej przemysł górno-śląski. Napływająca zaś coraz silniej fala ludności wiejskiej do

⁶¹ Ibid., Roc. XIII, s. 261—269.

⁶² Scheffel = 54, 96 litra = 46 kg żyta.

⁶³ Wolff W., Die Schlesische Milliarde, w: Gesammelte Schriften von Wilhelm Wolff, Hrsg. von Fr. Mehring, Berlin 1909, s. 117—120.

przemysłu musiała z kolei obniżyć stopę życiową robotników, na czym zerował drapieżny kapitalizm.

„Tak więc wytwarza się jakiś wir“ — pisał o nieco późniejszych latach J. Marchlewski — „jakiś potworny Malstrom istot ludzkich przerzucających straszną potęgą ślepo działających sił ekonomicznych z zagrody chłopskiej do huty, ze wschodu na zachód i z powrotem. Pamiętajmy, że w owych suchych cyfrach statystyki chodzi o żywych ludzi, dla których ten ruch wyrażony w cyfrach oznacza rozpaczliwą walkę o byt. Tu chodzi o bóle porodowe społeczeństwa, które wytwarza nowe formy, a wielkiemu procesowi społecznemu towarzyszy tysiące dramatów osobistych“⁶⁴.

Bogactwa kopalniane, lasy, a zwłaszcza taniość siły roboczej i nieprawdopodobny jej wyzysk, oto źródła i tajemnice szybkiej akumulacji kapitału i gwałtownego rozwoju przemysłu górno-śląskiego w połowie XIX wieku.

Schück podaje, że wśród przedsiębiorców górno-śląskich w owym czasie nie brakło jednostek, których dochody roczne wynosiły od 400 000 do 600 000 talarów. W ośrodkach przemysłowych powstawały pałace, wspaniałe hotele i publiczne lokale obok nędznych lepianek, w których gnieździły się masy robotnicze⁶⁵.

Do ówczesnych stosunków górno-śląskich dadzą się zastosować w całej rozciągłości słowa Fr. Engelsa: „Po jednej stronie niezmiernie bogactwa i nadmiar produktów, którego nabywcy nie są w stanie pochłonąć. Po drugiej stronie wielka masa społeczeństwa, sproletaryzowana, przemieniona w najemnych robotników, co właśnie czyni ją niezdolną do przyswajania sobie owego nadmiaru produktów. Rozszczepienie społeczeństwa na małą, nadmiernie bogatą klasę i na wielką, pozbawioną własności klasę robotników najemnych sprawia, że społeczeństwo to dusi się we własnej obfitości, podczas gdy ogromna większość jego członków jest zaledwie lub wcale nie jest chroniona przed najsakrajniejszym niedostatkiem“⁶⁶.

VI

Przedstawiliśmy pokrótce główne zjawiska w rozwoju wsi górno-śląskiej w stuleciu od połowy XVIII do połowy XIX w. Nie wszystkie elementy zostały tu jednak poruszone. Pominęliśmy tak ważne zagadnienia, jak handel i rzemiosło na wsi, jego rozwój i upadek. Dla bezrolnej i chałupniczej ludności południowo-zachodnich powiatów Opolszczyzny rzemiosło tkackie i jego upadek na przełomie XVIII i XIX w.⁶⁷ miało znacze-

⁶⁴ Marchlewski J., op. cit., s. 215.

⁶⁵ Schück Th., op. cit., s. 88.

⁶⁶ Marks K., Engels Fr., Dzieła wybrane, Warszawa 1949, t. I, s. 73.

⁶⁷ Kan S. B., Dwa wosstania silezskich tkaczy 1793—1844, Moskwa 1848; Rusiński Wł., Tkactwo lniane na Śląsku do 1850 r., Przegląd Zachodni 1949, nr 11—12.

nie zasadnicze. Nie poruszaliśmy również zagadnienia zadłużenia gospodarstw chłopskich oraz tak istotnych kwestii, jak polityka fiskalna państwa, samorządu i innych korporacji zawodowych i religijnych.

Wreszcie nie bez znaczenia dla położenia mas chłopskich była polityka szkolna i zaniedbanie ludności górno-śląskiej na tym tak ważnym odcinku. Ucisk prawny i polityczny to jeszcze jedna z istotnych przyczyn upadku wsi górno-śląskiej. Słowem, naszkicowany obraz przemian, jakie się dokonały w tym przełomowym dla wsi górno-śląskiej stuleciu, wymaga pogłębienia i uzasadnienia w szczegółowych studiach analitycznych. Zadania te przyświecają pracy całego zespołu moich współpracowników we wrocławskim Oddziale Instytutu Zachodniego.

Mimo tych braków przedstawione powyżej rozważania pozwalają na wysnucie pewnych wniosków orientacyjnych.

1. Wieś górno-śląska z połowy XVIII w. była splotem elementów odpowiadających typowo zacofanej gospodarce rolnej okresu późno-feudalnego. Kraj słabo zaludniony, o lichych glebach, znacznym zalesieniu i zabagnieniu tkwił jeszcze głęboko w tradycyjnych formach gospodarki feudalnej. Przemysł, głównie rzemieślniczy, i handel nie odgrywały większego znaczenia. Gospodarka folwarczna zdecydowanie ustępowała wielko- i średniochłopskiej. Dochody panów opierały się głównie na rozmaitych opłatach uiszczanych na ich rzecz przez ludność poddańcza. Ciężary pańszczyźniane posiadały znaczenie drugorzędne.

2. Przewrotu w stosunkach między chłopami i dworem dokonuje rozwijająca się koniunktura gospodarcza w drugiej połowie XVIII w. Gwałtowny wzrost pańszczyzn i ucisk chłopów tłumaczy się nie tyle rozwojem gospodarki folwarcznej i areалу gruntów dworskich, co wzmożoną eksploatacją lasów i rozwijającym się przemysłem opartym na surowcu drzewnym. Przedsiębiorcami są przy tym z reguły panowie feudalni, siłą ich roboczą — chłopci pańszczyźniani.

Okres ten znamionuje wybitne pogarszanie się sytuacji materialnej chłopów, spychanych na coraz mniejszy areal użytkowanych gruntów przy równoczesnej coraz rosnącej eksploatacji poddanych jako przymusowej siły roboczej.

W ten sposób przeobrażenia strukturalne wsi górno-śląskiej w małym tylko stopniu związane były z procesami zachodzącymi w gospodarce rolnej, natomiast zasadniczy ciężar spoczywał w rozwijającej się koniunkturze przemysłowej. Tutaj też leżało źródło rozwoju fortun magnackich.

3. Górny Śląsk w połowie XIX w. to teren silnie rozwijających się kapitalistycznych stosunków produkcyjnych. Wywołują one daleko posunięte zmiany w strukturze ludnościowej, gospodarczej i społecznej wsi górno-śląskiej. Tempo przeobrażeń strukturalnych było poza tym różne w poszczególnych regionach Opolszczyzny. Wyraźne różnice dają się zaobserwować w lewobrzeżnych i prawobrzeżnych powiatach Odry.

Powiaty południowo-zachodnie, o najniższym przyroście ludnościowym i najsłabszym rozwoju przemysłu, wykształciły typ gospodarstw bogaczy

wiejskich, skupiających w swym ręku ponad 75% ogólnego areалу ziemi chłopskiej przy równocześnie bardzo dużym odsetku (40^{0/0}) biedoty wiejskiej i ludności bezrolnej (41,8^{0/0}). Niższe niż w innych okręgach pogłowie zwierząt domowych dowodzi ponadto, że poza klasą nielicznych tu właścicieli ziemskich i licznych bogaczy wiejskich ogół ludności chłopskiej znajdował się w bardzo ciężkiej sytuacji materialnej.

Powiaty prawobrzeżne odznaczały się bardzo silnym przyrostem ludnościowym (najwyższy w okręgu bytomskim) i na ogół inną strukturą gospodarstw chłopskich (przeważa typ bogaczy wiejskich i licznych tu samowystarczalnych gospodarstw średniackich przy stosunkowo, jak na Górny Śląsk, niskim odsetku (28%) chałupników). Wyjątek stanowiły tu najuboższy z całej Opolszczyzny powiat rybnicki oraz części powiatów: raciborskiego i kozielskiego. Ponadto silny wzrost pogłowia zwierząt domowych dowodzi, że gospodarstwa chłopskie w tym okręgu wykazywały dużą żywotność i dynamizm gospodarczy.

Równocześnie powiaty prawobrzeżne skupiły na swoim terenie prawie cały przemysł górno-śląski. Rozwijające się potężnie górnictwo, hutnictwo i przemysł metalurgiczny oraz pokrewne i związane z górnictwem zatrudniały w połowie XIX w. ponad 50.000 robotników, co z rodzinami stanowiło około 20% ogółu ludności tych powiatów.

4. Rozwój stosunków kapitalistycznych pogłębił rozwarstwienie ludności wiejskiej. W połowie XIX w. podział klasowy chłopów górno-śląskich występował jaskrawo, przeciwstawiając wielkim właścicielom ziemskim i zamożnym bogaczom wiejskim coraz bardziej podupadające gospodarstwo masy biedoty wiejskiej i bezrolnego proletariatu. Warstwy pośrednie (średniacy) coraz bardziej traciły na znaczeniu.

Olbrzymia od 40—45% ogółu ludności wiejskiej licząca masa bezrolnych komorników stanowiła armię rezerwową rozwijającego się coraz potężniej przemysłu. Nadmiar rąk do pracy musiał wywołać kształtowanie się zarobków robotniczych poniżej minimum egzystencji. Nędzy i chronicznemu głodowaniu mas robotniczo-chłopskich odpowiadały rosnące coraz szybciej fortuny magnatów przemysłowych. Przeciwnieństwa klasowe w połowie XIX w. na Górnym Śląsku zbliżały się coraz bardziej do punktu szczytowego.